

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 27-28

WARSZAWA — 9 LIPCA 1950 R.

CENA ZŁ 5

Podsumowanie akcji wyborczej do oddziałów powiatowych ZNP

Część I

W ciągu trzech miesięcy br. dokonaliśmy analizy, podsumowania i oceny działalności trzystukiludziestych oddziałów powiatowych i grodzkich. W całym kraju przeprowadziliśmy w tych ogniwach zjazdy sprawozdawczo-wyborcze. Była to akcja o szerokim zasięgu i o dużym znaczeniu dla dalszego rozwoju pracy naszej organizacji zawodowej.

Zjazdy powyższe były przeglądem całości życia związkowego, jego poziomu, stylu oraz poczucia dyscypliny organizacyjnej. Były też sprawdzianem, jakimi zagadnieniami i jak głęboko żyjemy w nich na obecnym etapie.

Zjazdy wykazały, że uczyniliśmy poważny krok naprzód w tym kierunku, aby uczynić naszą organizację zawodową jednym z ośrodków siły budującej podstawy ustroju sprawiedliwości społecznej, siły walczącej o pełną realizację tego ustroju. Poglębił się niewątpliwie rewolucyjny nurt w naszych szeregach.

Sprawa rozgrywanej się obecnie w skali całego świata walki o pokój, sprawa czynnego udziału w tej walce ogółu nauczycielstwa polskiego znalazła silny, pozytywny oddźwięk na wszystkich zjazdach. W stosunku do tego zagadnienia najwyraźniej i najmocniej zaznaczyła się jednolitość naszych szeregów, jednolitość postawy nauczycieli, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych, mężczyzn i kobiet, stawiających pierwsze kroki w pracy szkolnej i posiadających długoletnie doświadczenie. Zjazdy potwierdziły jeszcze raz, że zwycięstwo sił pokoju i postępu nad zbrodniczymi siłami wojny i wstecznictwa jest naszym szczerym i gorącym pragnieniem. To jest niewątpliwie jedna z najbardziej cennych więzi, jedna z tych wartości, o którą oprzeć możemy i powinniśmy dalszy rozwój pracy związkowej w szkole i poza jej murami. Solidarność ta jest dowodem ciągłego pogłębiania się naszej świadomości politycznej, zrozumienia nowej roli szkoły i nauczyciela w tym okresie, kiedy masy pracujące tworzący wysiłkiem i walką budują podstawy ustroju sprawiedliwości społecznej w naszym kraju. Zjazdy uświadomiły nam również to, że mamy jeszcze wiele do zrobienia, aby nasze szczerze i gorące pragnienie pokoju przekuć na pełną świadomość, jak powinniśmy umiować pracę naszą codzienną, aby uczynić ją trwałym wkładem w dzieło pokoju, aby te pragnienia zmienić na pełną gotowość prowadzenia zdecydowanej walki z podżegaczami wojennymi przez demaskowanie ich zbrodniczych knałów, przeciwstawianie się naciskom ich wyrażanym i w każdym słowie kłamliwej propagandy.

Nie było na zjazdach tegorocznych mowy o apolityczności oświaty. Liczne głosy wskazywały na konieczność ściślejszego powiązania pracy szkoły z nurtem życia Polski Ludowej, aby cały system oświaty, system wychowania młodych pokoleń stał się coraz mocniejszym orężem mas pracujących w ich twórczym wysiłku i walce o postęp i socjalizm.

Pozytywnie oceniono na zjazdach akcję dokształcania ideologicznego ogółu członków, jako dużą pomoc w dorabianiu się podstaw materialistycznego poglądu na świat, jako wielką pomoc w zrozumieniu i realizacji nowych programów, opartych o założenia marksizmu-leninizmu.

Na większości zjazdów daliśmy mocny wyraz temu, że dążyć należy do ścisłego współdziałania i zespolenia wysiłków w pracy nad wychowaniem młodych pokoleń z komitetami rodzicielskimi, ZNP, ZHI pod kierunkiem partii. Wskazywano na konkretne przykłady świadczące o tym, że dobrze postawiona praca kolektywu uczniowskiego to ważny instrument w walce o poziom i wyniki nauczania, to podstawowy czynnik w podnoszeniu stopnia dyscypliny pracy. Domagano się pomocy w uzupełnianiu wiedzy z poszczególnych przedmiotów. Sprawy, które poruszano w dyskusjach, mówiły wyraźnie o głębokiej trosce o młodzież i szkołę.

Wyraźnie stawiana była na zjazdach tegorocznych sprawa naszej współodpowiedzialności za „produkcję” szkoły, za wyniki i poziom wychowania i nauczania. Ale przyznać także musimy, że ujęcie tego zagadnienia w wielu wypadkach było zbyt ogólnikowe, deklaratywne, bez dostatecznych powiązań z konkretnymi przejawami pracy i potrzebami szkoły. Inaczej mówiąc mocno nawet zaakcentowaliśmy, że jesteśmy odpowiedzialni za to, jak i w jakich warunkach pracuje szkoła i jakie osiąga rezultaty, ale niedostatecznie wyraźnie wystąpiło, w jakiej formie to podstawowe zadanie powinniśmy wypełniać na codzień. I to właśnie, przetłumaczone na język konkretnych zadań i konkretnych form działania, jest naszym zadaniem na dalszym etapie pracy.

BRAK WYRAŹNEJ, ZDECYDOWANEJ POSTAWY

Nieliczne stosunkowo i słabe przeważnie były głosy, które umiowały problem walki klasowej na terenie szkoły. Dysku-

sja toczyła się raczej na peryferiach tego podstawowego zagadnienia i rzadko docierała do istoty rzeczy.

Nie dotykaliśmy wcale sprawy przenikania do życia szkoły i do całego procesu wychowania wrogich wpływów albo czyniliśmy to w formach bardzo ogólnych, ogólnikowych, zawołanych, szablonowych. Nie wskazywano wyraźnie i nie nazywano „po imieniu” źródeł i kanałów, którymi te wrogie wpływy przenikają. Nie mówiono także wyraźnie, jaką powinniśmy wobec tych wpływów zająć postawę, jakimi metodami i środkami zwalczać je zdecydowanie. Mało mówiliśmy o wrogu, kreciej robocie reakcyjnej części kleru, która, jak wiemy, usiłuje podważyć u korzeni to, co buduje w świadomości młodzieży postępową część nauczycielstwa. Jest to tym bardziej znamienne, że większość zjazdów odbywała się po podpisaniu porozumienia między kościołem a państwem. Czy tej sprawy nie widzimy? Widzimy ją na pewno i to z całą wyrazistością, ale nie mamy jeszcze dostatecznej gotowości bojowej, aby walczyć o utrzymanie i pełne zwycięstwo idei sprawiedliwości społecznej.

Zjazdy wykazały, że na postawie naszej, co ma wyrażać odbicie w stylu pracy szkół, ciąży jeszcze w znacznym stopniu fałszywe zasady solidarności zawodowej i fałszywe zasady koleżeństwa wytworzone w okresie kapitalistycznego ucisku i wyzysku. Te zasady paraliżują i hamują procesy przemian w postawie nauczycieli i wchodzi jako składowa część klimatu pracy wielu szkół.

W wielu szkołach postępową, upolitycznioną i upartyjniałą część nauczycielstwa nie prowadzi wychowawczo, uświadamiającej pracy wśród elementów chwiejnych, niezdeterminowanych, nieorientowanych, aby

je wciągnąć do wspólnego działania. Nauczycielstwo postępowe (partyjni i bezpartyjni) nie zajmuje ofensywnej postawy wobec elementów zdecydowanie reakcyjnych, wrogich.

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA

Referaty sprawozdawcze i dyskusje wykazały na wielu zjazdach sporą dozę krytyki i samokrytyki w stosunku do tego, co i jak robiliśmy w minionym okresie, w stosunku do działalności nadzórnych ogniw organizacyjnych, nie wylaczając i Zarządu Głównego. W każdym wypadku rzeczowa krytyka i samokrytyka wnosiły świeży powiew do obrad, wydobywały błędy i niedociągnięcia, mobilizowały do ich usunięcia. Spełniały też wychowawczą rolę wobec tych, którym powierzono kierownictwo pracą oddziału, zastrzylały ich czujność i uodporniały przeciwko skostnieniu, biurokratycznemu oziębieniu, dygnitarskim narowom itp.

Niestety, znaczna ilość oddziałów nie przezwyciężyła jeszcze tradycyjnego stylu pracy i nie zastosowała w dostatecznym stopniu tej twórczej metody krytyki i samokrytyki. Znowu stanęły na przeszkodzie fałszywie pojęte względy koleżeństwa, tendencje do pomijania i ukrywania błędów i niedociągnięć.

Słabą stroną zjazdów było to, że w ocenie działalności powiatowych ogniw Związku nie sięgnęliśmy głębiej w przeszłość, do okresu międzywojennego, do czasów okupacji i do pierwszych lat po wyzwoleniu, aby z dialektycznego punktu widzenia dorobić się rzeczowego sądu o tym, jakimi drogami kroczył kiedyś ZNP i dlaczego. Przeprowadzenie rzeczowej analizy tych okresów działalności naszej organizacji, wyrobienie sobie poglądów na szereg faktów, które te działalność charakteryzowały, jest to zadanie, które stoi przed nami, aby nam dopomóc do wyzwolenia się spod uroku fałszywych uogólnień i fałszywych autorytetów, do spójnienia prawdzie prosto w oczy. Rzeczowy sąd o tym, co było kiedyś, pozwoli

głębiej docenić sens i znaczenie nowej roli i zadań, które realizujemy obecnie.

STOSUNEK ZNP DO ADMINISTRACJI SZKOLNEJ

Gdy mówimy o krytyce i samokrytyce w pracy naszej, musimy również stwierdzić, że na znacznej większości zjazdów nie zdobyliśmy się na krytyczne ustosunkowanie się do działalności administracji, inspektoratów szkolnych, kuratoriów itp. Świadczy to, że nie dopracowaliśmy się jeszcze właściwego stosunku do aparatu państwa ludowego, którego błędy i niedociągnięcia mogą i powinny być wyraźnie wskazywane na zebraniach związkowych.

Brak na zjazdach krytyki władz szkolnych oraz szereg innych faktów rzucił spory snop światła na wzajemne stosunki między ogniwami ZNP i aparatem administracji szkolnej. Jest to sprawa bardzo ważna i wymagająca ciągłej czujności, jeżeli ma doprowadzić do rzetelnego, twórczego współdziałania, wspomagającego możliwie najpełniejsze rozwiązywanie zadań, jakie stoją obecnie w naszym kraju przed szkolnictwem i oświatą w ogóle.

Jeżeli nie zadowolimy się dość powszechnymi, ale bardzo ogólnikowymi oświadczeniami, że współpraca układa się dobrze, wszystko uzgadniamy, nie ma żadnych zastrzeżeń, i sięgniemy głębiej, do konkretnych spraw, które były kanwą współpracy, to stwierdzimy, że były to sprawy ważne, ale nie najważniejsze, bowiem w ogromnej większości wypadków współdziałanie ograniczało się do spraw chwilowo aktualnych, istotnie wymagających tylko uzgodnienia (zapomogi, premie, konferencje, zjazdy itp.). Nieliczne natomiast były wypadki przeprowadzania wspólnych narad nad problemami podstawowymi i nad zasadniczymi potrzebami szkoły i nauczyciela w danym powiecie, aby wyciągnąć z takiej narady konkretne wnioski i wskazania, jak wspólnie dążyć do rozwiązania zagadnień i zaspokojenia potrzeb. Do rzadkości należały np. wspólne dobre przygotowane narady w sprawie warunków pracy i pomocy dla młodych kadr nauczycielskich w powiecie, w sprawie realizacji powszechności nauczania, w sprawie poziomu i wyników nauczania, w sprawie upowszechniania osiągnięć przodujących nauczycieli, przodujących kolektywów, zagadnienia warunków rozwoju szkolnych organizacji młodzieżowych, sprawa pogłębiania współpracy szkoły z czynnikami społecznymi, sprawa warunków pracy nauczyciela, problemy rozgrywanej się walki klasowej na terenie szkoły, pracy społecznej nauczycielstwa i wiele innych.

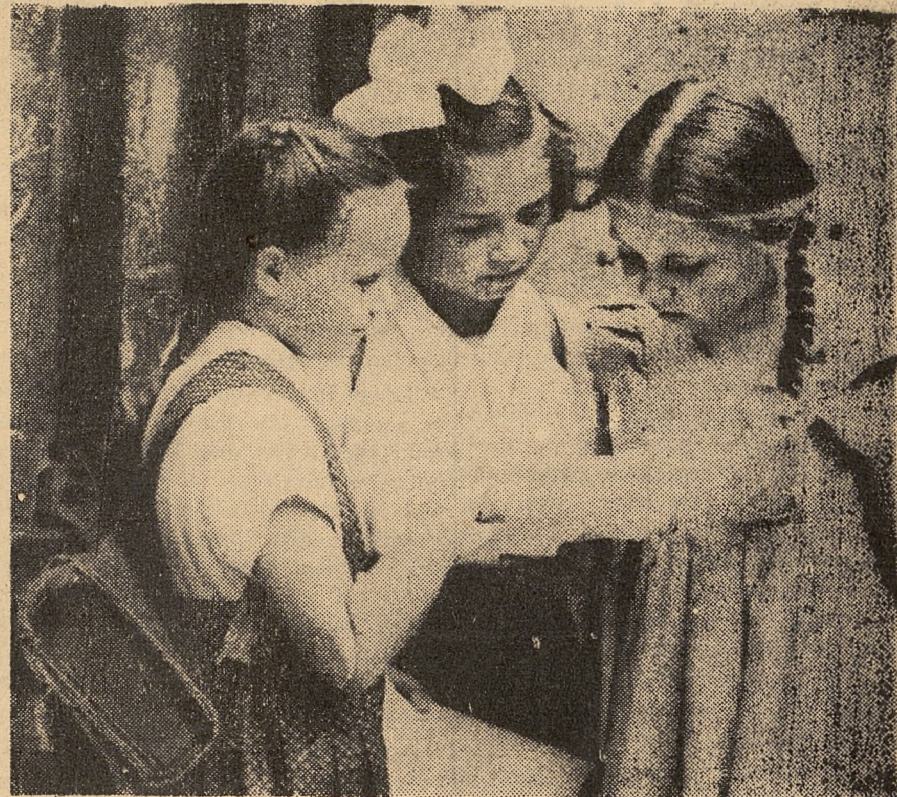
Wniosek stąd prosty: pogłębić pracę oddziałów, gruntownie analizować problemy podstawowe i wyciągać z tej analizy wnioski do programu dalszej działalności.

SIĘGNIĘLIŚMY DO NOWYCH KADR

Na zjazdach wybraliśmy nowe zarządy oddziałów. Kierując się w doborze ludzi wskazaniami partii i CRZZ oraz doświadczeniami i potrzebami naszej organizacji, unikaliśmy wielu błędów. Sięgnęliśmy nieco śmielego do nowych kadr. W 2/3 odnowiliśmy kadry. Wyszliśmy poza krąg osób, które miały uświęcone fałszywą i szkodliwą tradycją patenty na funkcje w zarządach. Zasadniczym krokiem naprzód jest to, że w większym procencie wprowadziliśmy do zespołów kierujących pracą oddziałów kobiety i młodych nauczycieli, przeważnie członków ZMP. Ten krok jest jeszcze za mały w stosunku do potrzeb i możliwości naszej organizacji, ale stanowi swego rodzaju wyłom w dotychczasowym stanie rzeczy, charakteryzującym się tym, że spośród koleżanek w naszym Związku w zarządach była minimalna ilość, a jeszcze gorzej było z nauczycielkami młodymi.

Oczywiście sam wybór do kilkunastuosobowego zarządu paru nawet koleżanek i przedstawicieli młodzieży nauczycielskiej może dla rozwoju działalności naszego Związku nie mieć większego znaczenia, gdy nie dopilnujemy, aby w łonie samego zarządu objęły one odpowiedzialne funkcje i mogły przejawiać możliwie najszerszą inicjatywę. Tej sprawy, żeby koleżanki i młodzi nauczyciele znaleźli się w przydziałach zarządów a nie na dalszych miejscach, aby mieli warunki do czynnego udziału w pracy, dopilnować powinni wszystkie ognia Związku, kierując się żywymi interesami i potrzebami naszej organizacji.

WOJCIECH POKORA



Jutro wyjeżdżamy na kolonie...

Zaopiekujmy się młodym nauczycielem

Przypomnijmy sobie nasze pierwsze kroki, które stawialiśmy w zawodzie nauczycielskim.

Rzeczywistość była odmienna od obrazu, który sobie wytworzyliśmy na podstawie wykładów dydaktyki, pedagogiki i praktyki pedagogicznej w seminarium nauczycielskim.

Wszystko było nowe, trudne, obce. Dobrze było, gdy taki młody nauczyciel trafiał do szkoły, gdzie byłby zorganizowany, gdzie współpracujący z nim koledzy chcieli mu pomóc, zachęcić, ośmielić, ułatwić przezwyciężenie trudności. Głównie, gdy znalazł się w szkole, gdzie mu koledzy nie pomogli lub w szkole wiejskiej jednoklasowej, sam, zagubiony w obcym mu świecie, inspektor nie zaglądał do niego, a organizacja związkowa, której był członkiem, była daleko.

Zmieniły się czasy. Coraz mniej jest szkół wiejskich o jednym nauczycielu, coraz gęstsza jest sieć szkolna, a MOZ jest blisko, bliżej też nauczycielu są władze szkolne.

Czy jednak pomoc nie jest potrzebna?

Czy powinno być tak, by młody nauczyciel nie miał gdzie mieszkać i by składano łóżko roztawiał na noc w klasie szkolnej?

Czy powinno być tak, by przez rok nie zainteresował się nim inspektor szkolny?

Czy powinno być tak, by na barki młodego nauczyciela zwalano wszystkie prace pozalekcyjne i pozaszkolne, by mu przydzielano przedmioty nauczania i klasy, których nikt nie chce wziąć, a których on prowadzić jeszcze nie potrafi?

Są to fakty, świadczące o tym, że młody nauczyciel nie znajduje dotąd należytej opieki u kierownika szkoły, kolegów, inspektora szkolnego, komórek związkowej, komitetu rodzicielskiego, i że najczęściej jest pozostawiony własnemu losowi.

Opieka i pomoc dla młodych nauczycieli powinna być zorganizowana, a nie pozostawiona dobrej woli poszczególnych ludzi.

Młody nauczyciel ma prawo oczekiwać tej opieki, rady i pomocy przede wszystkim od międzyszkolnej lub zakładowej organizacji związkowej, do której należy.

Sprawy bytowe, a więc mieszkanie zaopatrzone w najniezbędniejsze sprzęty powinno być tematem starań MOZ i ZOZ w końcu roku szkolnego, gdy już wiadomo, jak przedstawia się sprawa kadr na następny rok szkolny.

W tym celu MOZ i ZOZ w porozumieniu z inspektorem szkolnym, który w tej akcji musi wziąć udział, i z komitetem rodzicielskim dotrzeć winny do rad narodowych i przygotować nowym kolegom przyzwoity dach nad głową, by mogli żyć i pracować.

Z kolei opiekę nad nowoprzybyłym na miejsce pracy nauczycielem przyjmuje grono nauczycielskie z kierownikiem na czele.

Oni to powinni zbadać, jakie zainteresowania ma nowy kolega, do czego ma największe zamiłowanie, co najlepiej potrafi i nie z punktu widzenia własnych wygod, lecz dla dobra szkoły i młodego adepta pedagogiki przydzielić mu odpowiednią dla niego klasę, przedmioty, pracę wychowawczą i organizacyjną, licząc się z tym, że trzeba mu więcej niż starym nauczycielom zostawić czasu na rozejście się i zapoznanie ze środowiskiem, na przygotowanie się do lekcji i na zamokształcenie.

Kierownik szkoły ma obowiązek instruowania i pomagania w pracy dydaktycznej i wychowawczej młodemu koledze, powinien często go konsultować, przeglądać jego konspekty lekcyjne, udzielać wskazówek i zapobiegać błędom. Od kierownika w głównej mierze zależy, czy nauczyciel będzie wyrastał i doskonalił się, czy w szybkim czasie stanie się zwyczajnym „belfrem”, który nie potrafi samokrytycznie spojrzeć na własną pracę i jej wyniki.

Kontrolę i nadzór obok serdecznej życzliwości dla młodego pedagoga sprawować winien inspektor szkolny. Jego obowiązkiem jest zwizytować go parę razy w pierwszym roku pracy szkolnej, zachęcić, podnieść na duchu, natłoczyć go wiarą we własne siły i ustawić należycie w pracy szkolnej.

Młody nauczyciel nie może, nie powinien zamknąć się w murach szkoły. Czekając na niego gromada wiejska, instytucje kulturalno-oświatowe, partie polityczne, organizacje młodzieżowe.

I w tym wypadku do umiejętnej zharmonizowania pracy zawodowej ze społeczno-polityczną musi dopomóc Związek Nauczycielstwa Polskiego i kierownik szkoły.

Młody nauczyciel nie może poprzestać na tym, czego się nauczył w liceum pedagogicznym. Zaczyna on drugi etap swych studiów przez samokształcenie. Obowiązkiem kierownika szkoły i starszych kolegów jest wytworzenie takiej atmosfery i warunków, by młody nasz kolega wzbudzał swoje wiadomości zawodowe i polityczne, by pragnął dalej uczyć się i by miał ambicję rozszerzania i pogłębiania swej wiedzy.

Dopiero skoordynowanie pomocy przez poszczególnych kolegów, którzy okazywać życzliwą troskę o przyszłość młodego nauczyciela, przez kierownictwo szkoły, organizację związkową i władze szkolne, pomocy wspomnianą przez organy partyjne pozwoli nowym naszym kolegom na zdobycie maksimum energii i entuzjazmu, na najlepszą, najwydatniejszą pracę zawodową, społeczną i polityczną, na związanie się uczuciowo ze szkołą.

ZOFIA JANISZKOWSKA

O należyte przygotowanie do nowego roku szkolnego

Rzeszów wzywa do współzawodnictwa Przemyśl

Na zebraniu Komisji Współzawodnictwa Socjalistycznego przy Powiatowej Radzie Narodowej w Rzeszowie dnia 14.VI.50 r. w sprawie przygotowania nowego roku szkolnego 1950-51 przyjęto wezwania Inspektoratu Szkolnego miasta Kielce do współzawodnictwa i podjęto następujące zobowiązania:

1. Przeprowadzić remont 3 szkół w Rzeszowie na kwotę 1 000 000 zł.
2. Dostarczyć węgiel 3 szkołom w ilości 72 ton na ogólną kwotę 2 304 000 zł.
3. Rozpocząć w lipcu 1950 r. budowę miejskiego przedszkola w Rzeszowie o 4 izbach zajęć, 12 innych salach i 7 izbach mieszkalnych, oraz wyposażyć je w urządzenie na ogólną kwotę 14 450 000 zł.
4. Rozpocząć w r. 1951 budowę przedszkola TPD w Rzeszowie o 4 salach do zajęć, 10 innych salach i 5 izbach mieszkalnych z urządzeniem na ogólną kwotę 17 135 000 zł.
5. Kontynuować budowę szkół zaczętych w r. 1950 i wykończyć je w r. 1951 w następujących miejscowościach:
Futoma: 7 izb lekcyjnych, 8 izb innych, 4 izby mieszkalne na łączną kwotę 26 200 000 zł., wyposażenie wewnątrz na kwotę 1 200 000 zł.
Jawornik Niebylecki: 4 izby

lekcyjne, 2 izby inne, 3 izby mieszkalne na kwotę 11 806 000 zł., urządzenie na kwotę 700 000 zł.

Czerwonki: 2 izby lekcyjne, 2 inne sale, 3 izby mieszkalne, — 4 406 000 zł.

Lipie: 1 izba lekcyjna, 3 izby mieszkalne na ogólną kwotę 2 840 000 zł., wyposażenie wewnątrz na kwotę 200 000 zł.
Dobrzechów: 2 izby lekcyjne, 2 izby inne, 3 izby mieszkalne, koszt 5 314 000 zł.

Borówka: 2 izby lekcyjne, 1 inna, 3 izby mieszkalne — 2 680 000 zł.
Godowa: 9 izb lekcyjnych, 4 inne i 7 izb mieszkalnych — 30 600 000 zł.

Rzeszów zobowiązuje się wykonać wymienione prace w terminie do 30.VIII. 1950 r. i wzywa w łańcuchu współzawodnictwa miasto Przemyśl.

Przedstawiciel MRN — Chrzanowski

Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — Oskar Brudys

Przewodniczący MKO — Cecylia Błońska

Prezes Ogniska ZNP — Jan Morawski

Przewodniczący ZOZ — Piotr Kaziński

Kierownik Wydziału Oświaty — Józef Trześniowski

Zastępca Kier. Oświaty — Franciszek Czachur.

DZIŚ 8 STRON wraz z dodatkiem bezpłatnym: „POMAGAMY W SAMOKSZTAŁCENIU”.

GŁOS NAUCZYCIELSKI w okresie ferii ukazuje się 2 razy w miesiącu w zwiększonej objętości.



ZOZ w Szamotułach wzorowo zorganizowała pracę

Ciekawą i bardzo pouczającą naradę zorganizował w dniach 10 i 11 czerwca br. Zarząd Okręgu Poznańskiego. Na zebranie aktywnie powołano i wojewódzkiego zaproszonego do pracy w Zakładzie Organizacji Zawodowej (ZOZ) w Szamotułach dla wy- miany doświadczeń.

Przyjechali wszyscy: nauczyciele, dy- rektor, przewodniczący komitetu rodzic- ielskiego, przewodniczący szkolnego ZOZ, ZMP oraz personel techniczny zakładu. W sposób prosty, bezpośredni, opowie- dzieli zebrałym, co robili w swej ZOZ, na jakie natrafiali trudności, jak te trud- ności pokonywali i jakie osiągnęli rezul- taty w swej pracy.

Zespół stanowiący ZOZ w tej szkole podjął zadania w szerokiej skali. Poza dokształcaniem ideologicznym przeprowa- dził sześć narad wytwórczych, zajął się sprawą czytelnictwa, książki i prasą wśród członków ZOZ, czuwał nad podnie- sieniem stanu higienicznego - sanitarnego w zakładzie, nad poziomem i wynikami pracy oraz nad sprawą warunków ma- terialnych i kulturalnych nauczycieli.

Te wielokierunkowa działalność rozło- żona na wszystkich. Utworzono 7 komisji, które zaplanowały sobie pracę i konse- quentnie dążyły do jej wykonania. Fakt, że cała roboty ZOZ nie zapełniła na barki jednej czy dwóch osób, jak to czę- sto ma miejsce w naszych ogniwach związkowych, zadecydował w dużym stop- niu o tym, że praca poszła szerszym to- rem, a nie zasklepia się wyłącznie w ra- mach dokształcania ideologicznego.

Ogólna charakterystyka warunków i rozwoju pracy ZOZ dała przewodniczą- ciu kol. Kowalskiemu. Podkreśliła w niej bar- dzo istotną sprawę, a mianowicie to, jak ZOZ doszła do obecnej pozycji i funkcji w za- kładzie pracy. Nie kryła, że droga ta nie była łatwa. Nie obeszło się oczywiście bez podważenia tradycyjnego stylu pra- cy szkoły średniej, tradycyjnego układu sił autorytetów w niej, aby doprowadzić do uznania ogniw ruchu zawodowego jako ośrodka inicjatywy, współodpowie-

dzialności, troski i zapobiegliwości o spr- awy szkoły i jej pracowników. Powstały na tym tle tarcia, burzliwe dyskusje, kon- flikty. Dyrekcja poczuła się początkowo jakby zagrożona, że musi się „dzielić wła- dzą” z kierownikiem ZOZ. Nie od razu też uchwycono sens organizowania narad wytwórczych, gdy na naradzie pedago- gicznej mogą być omawiane te same za- gadnienia. Rodziło się pytanie: po co du- blować robotę? Gdy jednak mimo te- obiektywne postawienie konkretnych za- dań, wynikających z życia i potrzeb zakła- du i przystąpienie do ich realizacji, okazało się, że zastrzeżenia te były nieistotne i w ten sposób przełamano resztę oporów.

Kolega Brzeskiewicz, dyrektor szko- ly, szczerze i otwarcie stwierdził, że wi- dział początkowo rolę ZOZ i jej kierowni- ctwo, w fałszywym świetle, że nie docen- iał jej jako wielkiej pomocy w rozwią- zywaniu podstawowych zadań stojących przed szkołą. Okazało się, że ZOZ nie umniejsza władzy dyrektora, ale stawia ją na mocniejszych podstawach przez podnoszenie poziomu pracy, przez dosko- nalenie metod i racjonalizację zarządzeń, przez podnoszenie dyscypliny.

Doświadczenie wykazało, że narady wy- twórcze różnią się znacznie od posiedze- rań pedagogicznych nawet w wypadkach, gdy roztrząsa się na nich te same pro- blemy. Różnią się w ujęciu tych proble- mów i podciągają za sobą inne i inne da- ją rezultaty w wykonaniu podjętych uchwał.

Oto konkretne sprawy, które były tre- ścią narad wytwórczych:

1. Jak wpłynęła na poprawę warunków pracy domowej uczniów? 2. Jak podnieść poziom wychowawczy szkoły? 3. Jak zor- ganizować pomoc słabszym uczniom, aby podnieść poziom i wyniki nauczania? 4. Co trzeba zrobić, aby zwiększyć opiekę wychowawczą nad młodzieżą w czasie wakacji? 5. Jak zorganizować zakazie- nie roku szkolnego?

Nim zorganizowano pierwszą naradę, zadano sobie trud, aby dokładnie zbadać,

jak młodzież żyje i w jakich warunkach pracuje w domu (na stancjach głównie). W tej przygotowawczej pracy seisle współdziałał ZOZ z komitetem rodzic- skim i szkolnym kołem ZMP. Po rozpa- trzeniu zebranych materiałów na wspól- nej naradzie wysunięto konkretne formy doradztwa, kontroli i pomocy młodzieży i podjęto akcje organizowania w roku przyszłym internatu.

Po naradzie poświęconej drugiemu za- gadnieniu, jak podnieść poziom wychowawczy szkoły — wysunięto 16 konkret- nych zadań, jako wspólne zobowiązanie w dalszej pracy. Narada trzecia dała w wyniku zacieśnienia łączności nauczy- cieli z aktywnym ZMP — w niesieniu kon- kretniej pomocy uczniom zapóźnionym w nauce i podniesienie poziomu wyników pracy.

Wspomnieliśmy, że ujęcie poszczegół- nych problemów i przebieg narad wy- twórczych różnił się od ich ujmowania na posiedzeniach rad pedagogicznych.

Jakie były istotne różnice?

Narady wytwórcze szerszej i głębiej mobilizowały cały zespół zarówno do po- stawienia poszczególnych zagadnień, jak i do pełnej realizacji podjętych uchwał, które mają charakter zobowiązań kolek- tywnych. Powstała więc poczucie odpo- wiedzialności wobec współtowarzyszy pracy, którzy niosą pomoc, ale i kontrolują rów- nolegześnie wykonanie przyjętych zobowi- ązań.

Naradom wytwórczym towarzyszyła swobodniejsza atmosfera, pozwalająca na większą dozę twórczej krytyki i samokry- tyki. Dlatego nie podcinają one pracy ra- dy pedagogicznej, ale także ją wzmac- niają i uzupełniają znacznie.

Charakterystyczne i ciekawe było spr- awozanie kol. Jakubowskiego, woźnego szkoły, który kieruje działalnością komi- sji sanitarno - porządkowej. Mówił o kon- kretnych pracach, jakie komisja ta prze- prowadziła, aby podnieść poziom higieny

w zakładzie. Wśród nich jedno osiągnię- cie podkreślił specjalnie — wyremonta- wanie szkolnego kapiełiska (natrysk, wann), które przez szereg lat nie było czynne. Dział — oświadczył z uzasad- nionym zadowoleniem — kapie się syste- matycznie młodzież, pracownicy i ich ro- dziny.

Powierzenie kol. Jakubowskiemu przez ZOZ funkcji przewodniczącego komisji zmieniło jego pozycję w zakładzie pracy. Dało mu możliwość przejawiania szerszej inicjatywy i aktywności w rozwiązywaniu zasadniczych spraw, wynikających z po- trzeb szkoły, młodzieży. Jako działacz związkowy, członek kolektywu związko- wego wziął na siebie pełniejszą odpo- wiedzialność za wszystko, co się w zakładzie dzieje, mógł inaczej stawiać sprawy, któ- re mu kolektyw powierzył, aby się o nie troszczył.

Z działalności komisji współzawodni- cza pracy składała sprawozdanie kol. Braniewski. Bardziej odpowiadały tu może nazwa — komisja racjonalizacji pracy. Komisja ta troszczy się o to, aby wszyscy przygotowujący lekcje na piśmie (konspekty), udziela w tym zakresie po- rad i prowadzi kontrolę, organizuje we- wnętrzną hospitację ciekawych lekcji, przede wszystkim tych, które zastosowały dialektykę marksistowską w nauczaniu, przeprowadza narady pohospitacyjne (omawianie tych lekcji), czuwa nad na- leżytą organizacją dyżurów w szkole.

Praca tej komisji jest bardzo ważnym uzupełnieniem prac nad dokształcaniem ideologicznym członków ZOZ, wiąże bo- wiem zdobytą wiedzę marksistowską z praktyką szkolną.

Komisja kulturalno - oświatowa, któ- rej przewodniczył kol. Tim, zorganizowa- ła kilka dyskusyjnych zebrań (z herbatką) oraz wyjazd całego ZOZ do teatru (do Poznania).

Komisja czytelnictwa czasopism i ksią- żek — pod przewodnictwem kol. Kani za- nimuje się zamawianiem potrzebnych cza- sopism i książek (przede wszystkim dla potrzeb dokształcania ideologicznego).

Ob. Krukowa mówiła o pracy komi- tetu rodzicielskiego, przedstawiając kon- kretny dorobek jak remonty budynku, uruchomienie świetlicy szkolnej, finanso- wa pomoc przy organizowaniu wycieczek, zakup książek na nagrody, współdziałanie z nauczycielami, czuwanie nad wa- runkami pracy domowej (na stancjach uczniów) itp.

Zakończył część sprawozdawczą ob. Mozelewski, przedstawiciel szkolnego ko- ła ZMP, podkreślając coraz ściślej się współpracę zorganizowanej młodzieży z ZOZ — w niesieniu pomocy uczącym się, w organizowaniu wspólnej opieki wychowawczej itp.

Po sprawozdaniach zebrani postawili szamotulskiemu zespołowi szereg pytań. Odpowiedzi wyjaśniły, przez jakie trud- ności przechodziła praca ZOZ, nim roz- winęła się szerzej i zdobyła w zakładzie pełne prawo obywatelskie.

Główną rzeczą pożądaną, aby i inne okręgi i powiaty, za przykładem poznań- skiego, zajęły się upowszechnieniem do- świadczeń pracy przodujących zakła- dów organizacji związkowych.

W. P.

Z radzieckiej prasy pedagogicznej

Jak nauczyciele radzieccy przygotowują się do nowego roku szkolnego

Nauczyciele radzieccy zaczynają przygotowania do nowego roku szkolnego jeszcze na długo przed je- go rozpoczęciem. Pierwszym eta- pem tych przygotowań jest podsu- mowanie wyników pracy z bieżą- cego roku. Punktem wyjściowym przy tym są wyniki egzaminów promo- cyjnych (w kl. IV, V, VI, VII i IX) oraz końcowych (w kl. VII i X).

Drugim etapem są prace przygo- towawcze w okresie wakacyjnym. Ułopy nauczycielskie są tak pomy- ślane, że każdy nauczyciel ma moż- ność przygotowania w okresie wa- kacji pomocy naukowych i dopro- wadzenia do porządku gabinetów i pracowni. Do pomocy nauczycielowi w tej pracy stają organizacje uczniowskie, komitety rodzicielskie oraz miejscowe społeczeństwo.

W czasie wakacji nauczyciel wszechstronnie poznaje programy nauczania oraz podręczniki szkolne. W tym okresie zapoznaje się też z najnowszą literaturą pedagogiczną i dydaktyczną, omawia metody op- racowania konkretnych tematów z programu.

Odrębne miejsce w pracy przygo- towawczej nauczyciela do nowego roku szkolnego zajmuje dokładne poznanie środowiska, w którym mieści się szkoła, oraz osobiste zet- knięcie się z instytucjami, z którymi

trzeba będzie zaznajomić młodzież w procesie przetwarzania materiału programowego.

Najwięcej pracy w dziedzinie przygotowania do nowego roku szkolnego przypada dyrektorowi i jego zastępcy. W okresie wakacji omawiają oni plan pracy dydakty- czno-wychowawczej szkoły, opiera- jąc go na wnioskach wysnutych z pracy w ub. roku szkolnym.

Osobny rozdział prac przygo- towawczy do nowego roku szkolnego stanowi opieka nad uczniami, przygo- towującymi się do egzaminów je- siennych. W szkole ustalone są dy- żury nauczycieli, którzy udzielają im pomocy w zakresie wszystkich przedmiotów.

Szkola czyni również przygotowa- nia do pracy pozaszkolnej z uczniami. Już w czasie wakacji wiadomo, jakie kółka będą powołane do życia i jacy nauczyciele będą ich kierownikami. Plan pracy tych kółek opracowany jest przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Nad sprawą przygotowań do no- wego roku szkolnego czuwają władze szkolne, otaczając szczególną opieką te szkoły, które wykazały się nie zadowalającymi wynikami na- uczania.

I. A.

Z doświadczeń nauczyciela nauki o Polsce i świecie współ.

Dzisiaj jeszcze wielu wykładowców trak- tuje ten ważny przedmiot zbyt formal- stycznie i nauca go w oderwaniu od ży- cia. W wyniku takiego nauczania wiado- mości młodzieży są raczej teoretyczne i dlatego nie mogą być trwałe.

Niektórzy z wykładowców idą jeszcze dalej i ograniczają się do dyktowania su- chych konsektów. Oczywiście takie zapi- sy zmuszają ucznia do wykonywania mar- twych formulek i w praktyce nie przyno- szą żadnych korzyści.

Zdarza się niekiedy, że uczeń odpowia- dając na pytania dotyczące ustrojów spo- łecznych umie rozwodzić się o „obserwację nad krajami burżuazyjnymi, natomiast o Polsce lub Związku Radzieckim może po- wiedzieć zaledwie kilka zdań. Ogólna bo- łączką jest fakt, że uczniowie nie mają do- statecznych wiadomości o charakterze i organizacji pracy, planowaniu w gospodar- ce narodowej, zasadzie rozdziału dóbr ma- terialnych w społeczeństwie socjalistycz- nym i nie orientują się należycie w klaso- wym składzie naszego społeczeństwa.

Wykładowcy nie zawsze posiadają umie- jętność należytego zapoznania młodzieży z zagadnieniami demokracji ludowej. Wielką pomocą będzie tu przyjęcie za- sad opracowywania przez młodzież ma- teriału w sposób pogłębiony i samodziel- ny, przywytyczanie jej do korzystania z takich pomocy naukowych jak wycinki prasowe, fototy, rycin i notatki z dzien- ników i tygodników.

Nauczyciel winien zaprowadzić rodzaj albumu - zeszytu i posługiwać się na lek-

cjach zdjęciami, reprodukcjami obrazów, materiałem zaczerpniętym z prasy a ilu- strującym nasze wspaniałe osiągnięcia w budownictwie, przemyśle, kulturze ludo- wej, słowem tym wszystkim, co dla mło- dzieży czyni wykład zrozumiałym, dostę- pnym i bliskim.

Należy zalecać zbiorowe sporządzanie specjalnych albumów lub tablic pozosta- jących jako trwałe dorobek szkoły na ta- kie tematy, jak „Praca w Polsce kapitali- stycznej i ludowej”, „Polska w 1939 i w 1950 roku” itp.

Takie albumy lub tablice winny prócz tekstów zawierać portrety wodzów i pro- downików pracy oraz ich krótkie wypo- wiedzi, zdjęcia z osiągnięć w Polsce, Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, obrazy ze spóźnialni produkcyj- nych, sportu, wczasów, wycieczek, tea- trów wiążące się ściśle z życiem i zainte- resowaniami młodzieży. Dla wykazania u- ciska i nędzy życia w państwach kapita- listycznych należy uzupełnić album zdję- ciami ilustrującymi bezrobocie w Polsce przedwojennej, pracę dzieci w krajach kolonialnych, przesiedlanie Murzynów w Ameryce i inne. Taki materiał w albu- mie staje się konkretną treścią wykładu, ułatwia młodzieży zrozumienie wielkich osiągnięć Polskiej Ludowej, rodzi niechęć i pogardę do wrogu, kapitalizmu i po- dżęczy wojennych oraz ułatwia wycho- wanie młodzieży na przyszłych budowni- czych socjalizmu w Polsce.

Szczególna uwaga powinna być zwróco- na na to, co daje demokracja ludowa ma- som pracującym miast, i wsi w dziedzinie oświaty i kultury. Tu należy posługiwać się materiałem z najbliższego środowiska. Można konkretnie wskazać na likwidację analfabetyzmu, uczęszczanie dzieci chłop- skich i robotniczych do szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i wyż- szych uczelni, zwrócić uwagę na udział chłopów i robotników w samorządzie, związkach zawodowych i spółdzielczości.

Dając ten konkretny materiał, należy ciągle pamiętać o konieczności czynienia porównań z ustrojem kapitalistycznym i wykazywania korzyści, jakie daje masom pracującym ustrój socjalistyczny.

Ucząc w ten sposób uczymy z zagad- nień społecznych najciekawszy przedmiot, ułatwimy pracę sobie i młodzieży, a co najważniejsze, wychowamy ją na świadomą i aktywną członków socjalistycz- nego społeczeństwa.

JÓZEF TARNOPOLSKI

Wrocław

Nowy numer

„Morze i Marynarz Polski”

Nowy, podwójny numer miesięcznika „Morze i Marynarz Polski” wysłany przez Ligę Morską, ukazał się w przed- dniu tegorocznych „Dni Morza” i w ca- łości poświęcony jest podsumowaniu su- kcesów wszystkich gałęzi naszej, rozwija- jącej się, gospodarki morskiej. Czytelnicy znajdą w numerze tym obok fachowych artykułów szereg reportaży, felietonów i t.d.

Szata graficzna pisma, jak zwykle, na dobrym poziomie. Kilkadziesiąt ilustracji o różnorodnej tematyce morskiej i kró- tkie, zwięzłe, pisane lekkim stylem arty- kuły, zachęcają czytelnika do zapoznania się z interesującymi i atrakcyjnymi spra- wami morza, poczynając od portów i flo- ty, a kończąc na szkieletach i jachtu.

Zdjęcia okładkowe, przedstawiające ma- rynarza na pokładzie okrętu, nosi podpis „Na straży granic morskich — na straży pokoju”. Ten napis, to hasło znajduje roz- winięcie we wszystkich artykułach nu- meru, które pokazuje nasze wspaniałe o- sięgnięcia na morzu i imponujące sukcesy pokojowej pracy mas pracowników mo- rza, walczących o pokój.

P. M.

Wycieczka — pomocą w wyborze zawodu

Lato w pełnym rozkwicie. Świat stoi w zieleni, i powodzi różnobarwnego kwiecia. Ciepło.

Trudno usiedzieć w klasie, a trudniej jeszcze skupić uwagę dzieci na przedmie- cie lekcji. Jedynym antidotum na te nie- domagania są wycieczki. Program z języ- ka polskiego przewiduje dla klasy VII zwiedzanie muzeum. Nie od rzeczy będzie odwiedzić szkoły zawodowej, by młodzież naszej ułatwić wybór kierunku dalszego kształcenia się.

Idziemy do Jawora. Powiatowe miasto, stary gród piastowski. Pozostały dotąd szczątki murów, okalających miasto w mrokach średniowiecza, zachowała się brama i baszta. Do osobliwości rzucających się w oczy należy rynek z pięknym ratu- szem i bieżącymi wokół rynku arkada- mi, częściowo uszkodzonymi w czasie wojny.

Miasto chlubi się bogatym parkiem. Obok znajduje się stadion sportowy i ba- sen pływacki, którego może pozazdrościć stolica. No, i muzeum... Choć to tylko po- wiastowe miasto, ale zbiór okazów pokar- ny. Zgromadzone je w kilku małych po- kójkach. Panuje ciszota. Są tu bogate zbiory, dotyczące prehistorii. Ładnie cho- dź skromnie prezentując się dział broni. Etno- grafie reprezentują stroje śląskie, urzą- dzenia wnętrza, meblarstwo, ceramika, sta- re narzędzia pracy — warsztat tkacki, ka- dzielnice, kolowratki. Te ostatnie pomy- słowo, ozdobione przez domorosłych rzeź- barzy.

Znajdź tu coś dla siebie i zoolog — motyle, płazy i gady, duże rogów. Sło- wem, wynaczyły tu sobie spotkanie okazy flory i fauny zarówno krajowej, jak i egzotycznej. Ściany korytarzy gustow- nie zdobią fotografie zabytków regional- nych. Miło i przytulnie, czysto.

Muzeum — to również szkoła, która uczy bez nauczyciela. Tu są żywe księgi przeszłości ludzkiego schwytanego na go- raco. Zainteresowanie wśród dzieci ogrom- ne. Chodzą cicho. Snują się od gabloty do gabloty, odczytując fachowo i ze znan- stwem rozmieszczone napisy. Coś z powa- gą zapisują w notatnikach. Z rzadka tylko zwracają się do mnie o uzupełniające in- formacje. Dwie godziny mija lotem błyskawicy. Wychodzimy stąd z żalem, że- gnamy przez uprzejmych gospodarzy mu- zeum.

Udajemy się do tzw. popularnie „kamie- niarzy”. Jest o Szkoła Zawodowa Kamie- niarzy, bodaj jedyna w Polsce. Dotąd no- siła nazwę gimnazjum. Gości tu niepełna rok. Przeniosła się z Kieleczonej. Uży- skała do dyspozycji znaną przez wojnę i hitlerowski wandalizm posesję.

W pierwszych tygodniach nie mieli da- chu nad głową. Mieszkał na komornem. Młodzież wraz z personelem nauczyciel- skim nie ucieka się trudów. To, czego z u- porem i zapalem dokonali w ciągu roku, wpisali w podziw najbardziej agoniące- go perymista.

Budowali i uczyli się. Dziś mają solid- nie prezentując się gmach szkoły, w któ- rym znalazły pomieszczenie sale wykła- dowe, internat, świetlica itp. Ślady pracy

imponujące. Na obrzynie podwórku peł- no skał — piaskowców, granitów.

To twórczo, z którego nasi kamieniar- zez” wyczerpują piękne rzeczy. Pokazano nam przebieg parku dla posesji szkolnej. Jest w robocie, a już zapowiada się cudow- nie. Oglądaliśmy jeszcze „piaskowce”, wykonane przez uczniów, wreszcie pomy- słowo urzędowe kuznie, a następnie sym- patyczny dyrektor szkoły rzucił nam przed oczy wizję najbliższej przyszłości. Oto na podwórku stanie obrzynie kula, która będzie warsztatem pracy i nauki późniejszych artystów-kamieniarzy. A o- garść informacji — w szkole uczą się ty- lko chłopcy. Jest internat. Młodzież korzy- sta z niego bezpłatnie. Odechdymy, że- gnując uprzednio dyrektora i jego dzie- lnych chłopców, życząc im najlepszych osiągnięć.

Z kolei zapoznaliśmy się ze szkołą zawo- dową innego typu. Ma ona dwa działy — krawiecki i mechaniczny. Prócz tego przedmioty ogólnokształcące.

Dzięki uprzejmości dyrektora zwiedza-

liśmy pracownię krawiecką, warsztaty me- chaniczne, przez moment przysłuchiwa- my się lekcji fizyki, byliśmy w pięknie udekorowanej świetlicy. Wszędzie panuje wzorowy porządek, czystość, ład... Mło- dzież ma tu świetne warunki, by się przy- gotować rzetelnie do obecnego przez sie- bie zawodu. Wyczuwa się na każdym kro- ku, że w szkole dużą rolę odgrywa ZMP i kieruje życiem zbiorowym młodzieży.

Stosunek młodzieży do nauki poważny, pełen zrozumienia dla potrzeb państwa w okresie budowy zębów socjalizmu...

To, cośmy zobaczyli, napawa nas na- dzieją, że szkoły zawodowe w Polsce znaj- dują się na dobrej drodze i zapewniają krajowi dopływ rzetelnych fachowców.

Wychodząc z uczniem podwórku dla szkolnictwa zawodowego. Nasi uczniowie gorąco i wymieniają uwagi i wybiera- ją sobie szkoły według upodobań.

Sądzę, że taka wycieczka jest najlep- szym poradnikiem w wyborze zawodu.

A. WRÓBLEWSKI

Chelmiec K. Jaworza

Prześladowania nie zdławiają ruchu obrońców pokoju

Wielki patriota francuski prof. Jo- liet - Curie przechowywał podczas oku- pacji hitlerowskiej zapas „ciężkiej wo- dy”, uniemożliwiający w ten sposób hi- tlerowcom wyprodukowanie bomby atomowej. Profesor Joliot - Curie przez cały czas okupacji zajmował się też przygotowywaniem i dostarcza- niem amunicji dla partyzantów fran- cuskich. Dziś ten bohater francuskiego Ruchu Oporu, wielki uczonec, laureat nagrody Nobla, został usunięty ze sta- nowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej dlatego, że jest jednym z najwybitniejszych bo- jowników sprawy pokoju.

Niemiecki uczonec, prof. Robert Havemann został w r. 1933 usunięty przez hitlerowców ze stanowiska pro- fatora instytutu cesarza Wilhelma w Dahlem za swą postawę przekona- nia polityczne. W r. 1950 marionet- ki amerykańskiego imperializmu z Bonn powtórzyły decyzję hitlerow- ców. Prof. Havemann znowu usunie- to z Instytutu, ponieważ opublikował w dzienniku „Neues Deutschland” arty- kuł, w którym napiewnował przysto- wania wojenne imperializmu amery- kańskiego.

Sekretarz generalny włoskiego Kom- itetu Obrońców Pokoju, Emilio Se- reni został aresztowany, ponieważ protestował przeciw zarządzeniom ko- mandanta policji w Cagliari, zakazu- jącemu zbierania podpisów pod Ape- lem Sztokholmskim.

Oto typowe przykłady nagonki na czołowych działaczy światowego ruchu obrony pokoju, którzy oddają swoją wiedzę i umiejętności walce ze śmiert- elnym niebezpieczeństwem grożącym ludzkości. Terror i represje przeciwko

bojownikom o pokój szerzą się wszę- dzie, gdzie sięga ręką amerykańskie- go imperializmu. Walka o pokój wy- maga od jej uczestników odwagi i po- święcenia. Nie ma zbrodni, przed któ- rą zawahaliby się siępać Seelby, Bi- dault, Adenauera w stosunku do lu- dzi, którzy swoją postawą i walką krzyżują amerykańskie plany wojen- ne. Morderstwa i pogromy, dokonywa- ne przez policję krajów wasalnych USA to jedna z metod terrorystycznego i zastraszenia obrońców pokoju.

Pod Paryżem policja zastrzeliła ro- botnika nazwiskiem Houllier w chwili, kiedy nalepał afisz, wydany przez Komitet Obrońców Pokoju. Policjant, który dokonał zabójstwa, tłumaczył się, że działał z polecenia swoich władz. Mordercę zwolniono.

Bandy faszystowskich opryszków napady w Olfen w Westfalii na 60-cosobową grupę młodzieży FDJ, kol- portującą odezwy Komitetu Obrońców Pokoju. Kilkunastu chłopców zostało ciężko rannych. Odezwy zostały spako- ne na stosie tak, jak za hitlerowskich czasów. Adenauerskiej policji „nie udało się” rzekomo schwytać spraw- ców pogromu.

Bezprawne aresztowania ludzi bro- niących pokoju są codzienną prakty- ką policji podżęczy wojennych. W Saint Brieux i w Tulle policja fran- cuska przeprowadziła masowe areszt- owania podczas manifestacji pokojo- wych.

W okresie przygotowań do zlotu FDJ policja zachodnia - berlińska aresztowała kilkunastu członków FDJ. Wszyscy otrzymali wyroki skazujące na karę więzienia. Na uczestników berlińskiego zlotu, powracających do

zachodnich Niemiec, polowały całe od- działy policji, wyposażone w motocy- kle i samochody. Oddziałom tym to- warzyszyły psy policyjne.

Terror wobec bojowników pokoju ma zastąpić brak argumentów. „Nie możecie podjąć dyskusji? Nie możecie wystąpić z przekonywającą kontrargu- mentacją przeciw Apelowi Sztokholm- skiemu? Wystąpić z argumentami przeciw?” — tak instruuja swoich wsa- li amerykańscy podżęczy wojenni. Ale ci zwolennicy siły i przemocy o- raz częścię przekonują się, że ich wy- sikłki, zmierzające do zatrzymania po- tężnego ruchu w obronie pokoju są beznadziejne. Aresztowanie Sereniego nie zmienia faktu, że już 8 milionów Włochów podpisało Apel Sztokholmski. Masowe aresztowania we Francji nie zmieniają faktu, że ponad 5 milionów Francuzów już podpisało ten Apel. Więcej jeszcze.

Ruch w obronie pokoju rośnie i rozwi- ja się również w samej Ameryce mimo potwornej hecy propagandowej pod- żęczy wojennych, mimo wtrącania do więzień uczestników Amerykanów od- ważnie głoszących konieczność zakazu broni atomowej.

W Detroit na konferencji 15 grup religijnych, reprezentujących 11 ko- ściół protestanckich, uchwalono rezolucję, wzywającą do walki z przygo- towaniami wojennymi. Na dorocznej sesji jednej z największych amery- kańskich sekt religijnych wezwano rząd Trumana do zawarcia umowy z ZSRR w sprawie zakazu broni atomo- wej. Na Zjeździe Związku Pracowni- ków Odzieżowych OIO w Cleveland uchwalono wbrew centralnym władzom OIO rezolucję, wzywającą rząd do

bezpośrednich rokowań ze Związkiem Radzieckim dla osiągnięcia trwałego pokoju. Na Zjeździe Intelektualistów i Działaczy Społecznych, zgrupowanych wokół tygodnika „The Nation” żąda- no zaprzestania przygotowań wojen- nych. W Chicago odbył się tzw. „Zjazd Półwiecza w Obronie Pokoju”, grupujący postępowe amerykańskie kółka intelektualne i religijne. Opraco- wano na tym zjeździe apel, wzywający do zakazu broni atomowej i podjęcia pokojowych rozmów ze Związkiem Radzieckim.

Ruch w obronie pokoju szerzy się również w W. Brytanii i krajach imperia- lizmu brytyjskiego. Wbrew naci- skom i represjom wiele młodzieżowych organizacji brytyjskich wyraziło soli- darność z Apellem Sztokholmskim. Są to: Federacja Studentów, skupiająca tysiące członków Partii Pracy, Brytyjska Federacja Młodych Spółdzielców, Rada Młodzieży Międzynarodowej i wreszcie duża część młodzieży YMCA. Wicę. Na konferencji kobiet, człon- ków Partii Konserwatywnej, przyjęto wniosek delegatki z hrabstwa York- shire - Parkinson rezolucję, domaga- jącą się „wywarcia nacisku na wszy- stkie partie polityczne, aby przystąpi- ły wspólnie do znalezienia wyjścia z impasu, w jakim znalazł się problem kontroli broni atomowej”.

Nie można terrorem zatrzymać po- tężnej fali protestu przeciwko przygo- towaniom do wojny atomowej. Nie można terrorem zdławić ruchu w obro- nie pokoju, ponieważ objął on całą ludzkość. O tym przekonują się coraz bardziej podżęczy wojenni.

Centralna Konferencja Społeczno - Pedagogiczna Z N P nakreśliła wytyczne na przyszłość

PEDAGODZY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

W dniach 16 i 17 czerwca br. odbyła się w Warszawie konferencja zorganizowana przez Wydział Społeczno-Pedagogiczny Zarządu Głównego ZNP. Pierwszy dzień poświęcono omówieniu problemu kadry związkowych w świetle IV Plenum KC PZPR i CRZZ. Referat na ten temat wygłosił sekretarz generalny Związku, kol. Eustachy Kuroczko. Następnie dwa referaty dotyczyły zagadnień, nad którymi pracuje od kilku miesięcy podsekcja pedagogiki i psychologii Kongresu Nauki Polskiej. Referat pierwszy, opracowany przez prof. Zygmunta Mysłakowskiego i dr. Ignacego Szaniawskiego pt. „Krytyczna ocena polskiej pedagogiki okresu międzywojennego”, wygłosił dr. Szaniawski, drugi temat „Postępowe tradycje wychowawcze w pedagogice polskiej” zreferował prof. Michał Szulkin. Konferencja wskazała na potrzebę zaznajomienia całego nauczycielstwa polskiego z zebranymi materiałami, są one bowiem niewątpliwie najważniejszymi uśłowianiami w dziedzinie krytyki dorobku minionego dwudziestolecia w zakresie polskiej myśli pedagogicznej. Materiały te ukażą się w postaci artykułów w nr 4 „Nowej Szkoły”. Numer 3 przyniesie czytelnikom obszerną relację z dyskusji, jaka odbyła się na plenum podsekcji pedagogiki i psychologii w zespole przedstawicieli niemal wszystkich katedr uniwersyteckich. Trzeba, aby referaty stały się przedmiotem szerszych dyskusji terenowych nauczycielstwa związkowego. Pomogą nam one gruntownie i krytycznie spojrzeć na to wszystko, co stanowiło w swoim czasie podstawę procesu jego kształcenia, a co w świetle potrzeb szkoły Polskiej Ludowej jest tylko obciążającym je balastem, powodującym liczne błędy i braki w dziedzinie wychowania młodzieży.

Drugi dzień skupił uwagę uczestników konferencji na pracy wydziału społeczno-pedagogicznego w okresie minionego półroczia i na jej perspektywach w nowym roku szkolnym.

Referat sprawozdawczy wygłosił kierownik wydziału społeczno-pedagogicznego

go Zarządu Głównego, kol. Wacław Wojtyński. Referent uwzględnił materiał sprawozdawczy, nadesłany przed konferencją przez zarządy okręgów, jak również wykorzystał obserwacje zebrane przez siebie i współpracowników w czasie odbytych lustracji. Referaty omawiające perspektywy dalszej pracy wygłosili kol. Olga Wasylikówna i kol. Kazimierz Makowski.

PROBLEMY KADROWE

Do najpoważniejszych braków wymagających równocześnie najbliższej uwagi Związku należy sprawa kadr instruktorów samokształcenia ideologicznego. Największe zaniedbania w tej dziedzinie posiadają do dziś jeszcze okręgi białostocki i warszawski.

Braki w obsadzie instruktorów okręgowych sprawiają, że kadry powiatowe nie instruowane, nie kontrolowane, pracują słabiej, bowiem sami kierownicy wydziałów społeczno - pedagogicznych tych okręgów nie są w stanie podjąć zadania.

SEKCJE ZAWODOWE

Sekcje stały się organami w dziedzinie ścisłego wiązania Związku ze szkołą. Zarządy sekcji, ich komisje i podkomisje winny gromadzić materiały dotyczące pracy nauczyciela w poszczególnych typach szkół, winny te prace analizować, badać, winny analizować zarządzania administracji szkolnej, by chronić szkołę przed przestępstwami biurokratycznymi, by wskazywać władzom szkolnym na braki ich zarządów, na braki w dziedzinie wychowania i nauczania.

Sekcje wykonywały w minionym okresie poważną pracę, mianowicie dokonały rewizji obowiązujących programów szkolnych, co stało się podstawą prac Państwowego Ośrodka Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych.

Stwierdzono, że sekcje w zarządach okręgów poza nielicznymi wyjątkami jeszcze nie rozumiały ważnego sensu swego istnienia i nie zaktywizowały się dostatecznie.

Warto, gdy mowa o pracy sekcji, wspomnieć przykładowo o słusznych i godnych naśladowania wzorach, jakie daje w tym względzie inny sekcjom sekcja szkolnictwa zawodowego. Dzięki pracy jej zarządu OUSZ w sposób szybszy opracował za-

PODSUMOWANIE WYNIKÓW PRACY

Drugi dzień skupił uwagę uczestników konferencji na pracy wydziału społeczno-pedagogicznego w okresie minionego półroczia i na jej perspektywach w nowym roku szkolnym.

Referat sprawozdawczy wygłosił kierownik wydziału społeczno-pedagogicznego

go Zarządu Głównego, kol. Wacław Wojtyński. Referent uwzględnił materiał sprawozdawczy, nadesłany przed konferencją przez zarządy okręgów, jak również wykorzystał obserwacje zebrane przez siebie i współpracowników w czasie odbytych lustracji. Referaty omawiające perspektywy dalszej pracy wygłosili kol. Olga Wasylikówna i kol. Kazimierz Makowski.

PROBLEMY KADROWE

Do najpoważniejszych braków wymagających równocześnie najbliższej uwagi Związku należy sprawa kadr instruktorów samokształcenia ideologicznego. Największe zaniedbania w tej dziedzinie posiadają do dziś jeszcze okręgi białostocki i warszawski.

Braki w obsadzie instruktorów okręgowych sprawiają, że kadry powiatowe nie instruowane, nie kontrolowane, pracują słabiej, bowiem sami kierownicy wydziałów społeczno - pedagogicznych tych okręgów nie są w stanie podjąć zadania.

SEKCJE ZAWODOWE

Sekcje stały się organami w dziedzinie ścisłego wiązania Związku ze szkołą. Zarządy sekcji, ich komisje i podkomisje winny gromadzić materiały dotyczące pracy nauczyciela w poszczególnych typach szkół, winny te prace analizować, badać, winny analizować zarządzania administracji szkolnej, by chronić szkołę przed przestępstwami biurokratycznymi, by wskazywać władzom szkolnym na braki ich zarządów, na braki w dziedzinie wychowania i nauczania.

Sekcje wykonywały w minionym okresie poważną pracę, mianowicie dokonały rewizji obowiązujących programów szkolnych, co stało się podstawą prac Państwowego Ośrodka Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych.

Stwierdzono, że sekcje w zarządach okręgów poza nielicznymi wyjątkami jeszcze nie rozumiały ważnego sensu swego istnienia i nie zaktywizowały się dostatecznie.

Warto, gdy mowa o pracy sekcji, wspomnieć przykładowo o słusznych i godnych naśladowania wzorach, jakie daje w tym względzie inny sekcjom sekcja szkolnictwa zawodowego. Dzięki pracy jej zarządu OUSZ w sposób szybszy opracował za-

PODSUMOWANIE WYNIKÓW PRACY

Drugi dzień skupił uwagę uczestników konferencji na pracy wydziału społeczno-pedagogicznego w okresie minionego półroczia i na jej perspektywach w nowym roku szkolnym.

Referat sprawozdawczy wygłosił kierownik wydziału społeczno-pedagogicznego

go Zarządu Głównego, kol. Wacław Wojtyński. Referent uwzględnił materiał sprawozdawczy, nadesłany przed konferencją przez zarządy okręgów, jak również wykorzystał obserwacje zebrane przez siebie i współpracowników w czasie odbytych lustracji. Referaty omawiające perspektywy dalszej pracy wygłosili kol. Olga Wasylikówna i kol. Kazimierz Makowski.

PROBLEMY KADROWE

Do najpoważniejszych braków wymagających równocześnie najbliższej uwagi Związku należy sprawa kadr instruktorów samokształcenia ideologicznego. Największe zaniedbania w tej dziedzinie posiadają do dziś jeszcze okręgi białostocki i warszawski.

Braki w obsadzie instruktorów okręgowych sprawiają, że kadry powiatowe nie instruowane, nie kontrolowane, pracują słabiej, bowiem sami kierownicy wydziałów społeczno - pedagogicznych tych okręgów nie są w stanie podjąć zadania.

SEKCJE ZAWODOWE

Sekcje stały się organami w dziedzinie ścisłego wiązania Związku ze szkołą. Zarządy sekcji, ich komisje i podkomisje winny gromadzić materiały dotyczące pracy nauczyciela w poszczególnych typach szkół, winny te prace analizować, badać, winny analizować zarządzania administracji szkolnej, by chronić szkołę przed przestępstwami biurokratycznymi, by wskazywać władzom szkolnym na braki ich zarządów, na braki w dziedzinie wychowania i nauczania.

Sekcje wykonywały w minionym okresie poważną pracę, mianowicie dokonały rewizji obowiązujących programów szkolnych, co stało się podstawą prac Państwowego Ośrodka Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych.

Stwierdzono, że sekcje w zarządach okręgów poza nielicznymi wyjątkami jeszcze nie rozumiały ważnego sensu swego istnienia i nie zaktywizowały się dostatecznie.

Warto, gdy mowa o pracy sekcji, wspomnieć przykładowo o słusznych i godnych naśladowania wzorach, jakie daje w tym względzie inny sekcjom sekcja szkolnictwa zawodowego. Dzięki pracy jej zarządu OUSZ w sposób szybszy opracował za-

PODSUMOWANIE WYNIKÓW PRACY

Drugi dzień skupił uwagę uczestników konferencji na pracy wydziału społeczno-pedagogicznego w okresie minionego półroczia i na jej perspektywach w nowym roku szkolnym.

Referat sprawozdawczy wygłosił kierownik wydziału społeczno-pedagogicznego

go Zarządu Głównego, kol. Wacław Wojtyński. Referent uwzględnił materiał sprawozdawczy, nadesłany przed konferencją przez zarządy okręgów, jak również wykorzystał obserwacje zebrane przez siebie i współpracowników w czasie odbytych lustracji. Referaty omawiające perspektywy dalszej pracy wygłosili kol. Olga Wasylikówna i kol. Kazimierz Makowski.

PROBLEMY KADROWE

Do najpoważniejszych braków wymagających równocześnie najbliższej uwagi Związku należy sprawa kadr instruktorów samokształcenia ideologicznego. Największe zaniedbania w tej dziedzinie posiadają do dziś jeszcze okręgi białostocki i warszawski.

Braki w obsadzie instruktorów okręgowych sprawiają, że kadry powiatowe nie instruowane, nie kontrolowane, pracują słabiej, bowiem sami kierownicy wydziałów społeczno - pedagogicznych tych okręgów nie są w stanie podjąć zadania.

SEKCJE ZAWODOWE

Sekcje stały się organami w dziedzinie ścisłego wiązania Związku ze szkołą. Zarządy sekcji, ich komisje i podkomisje winny gromadzić materiały dotyczące pracy nauczyciela w poszczególnych typach szkół, winny te prace analizować, badać, winny analizować zarządzania administracji szkolnej, by chronić szkołę przed przestępstwami biurokratycznymi, by wskazywać władzom szkolnym na braki ich zarządów, na braki w dziedzinie wychowania i nauczania.

Sekcje wykonywały w minionym okresie poważną pracę, mianowicie dokonały rewizji obowiązujących programów szkolnych, co stało się podstawą prac Państwowego Ośrodka Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych.

Stwierdzono, że sekcje w zarządach okręgów poza nielicznymi wyjątkami jeszcze nie rozumiały ważnego sensu swego istnienia i nie zaktywizowały się dostatecznie.

Warto, gdy mowa o pracy sekcji, wspomnieć przykładowo o słusznych i godnych naśladowania wzorach, jakie daje w tym względzie inny sekcjom sekcja szkolnictwa zawodowego. Dzięki pracy jej zarządu OUSZ w sposób szybszy opracował za-

PODSUMOWANIE WYNIKÓW PRACY

Drugi dzień skupił uwagę uczestników konferencji na pracy wydziału społeczno-pedagogicznego w okresie minionego półroczia i na jej perspektywach w nowym roku szkolnym.

Referat sprawozdawczy wygłosił kierownik wydziału społeczno-pedagogicznego

go Zarządu Głównego, kol. Wacław Wojtyński. Referent uwzględnił materiał sprawozdawczy, nadesłany przed konferencją przez zarządy okręgów, jak również wykorzystał obserwacje zebrane przez siebie i współpracowników w czasie odbytych lustracji. Referaty omawiające perspektywy dalszej pracy wygłosili kol. Olga Wasylikówna i kol. Kazimierz Makowski.

PROBLEMY KADROWE

Do najpoważniejszych braków wymagających równocześnie najbliższej uwagi Związku należy sprawa kadr instruktorów samokształcenia ideologicznego. Największe zaniedbania w tej dziedzinie posiadają do dziś jeszcze okręgi białostocki i warszawski.

Braki w obsadzie instruktorów okręgowych sprawiają, że kadry powiatowe nie instruowane, nie kontrolowane, pracują słabiej, bowiem sami kierownicy wydziałów społeczno - pedagogicznych tych okręgów nie są w stanie podjąć zadania.

SEKCJE ZAWODOWE

Sekcje stały się organami w dziedzinie ścisłego wiązania Związku ze szkołą. Zarządy sekcji, ich komisje i podkomisje winny gromadzić materiały dotyczące pracy nauczyciela w poszczególnych typach szkół, winny te prace analizować, badać, winny analizować zarządzania administracji szkolnej, by chronić szkołę przed przestępstwami biurokratycznymi, by wskazywać władzom szkolnym na braki ich zarządów, na braki w dziedzinie wychowania i nauczania.

Sekcje wykonywały w minionym okresie poważną pracę, mianowicie dokonały rewizji obowiązujących programów szkolnych, co stało się podstawą prac Państwowego Ośrodka Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych.

Szkoły podsumowały wyniki całorocznej pracy

W szkole podstawowej nr 85 w Warszawie — jak i we wszystkich szkołach polskich — dzień 23 czerwca był szczególnie uroczysty.

Nauczyciele, młodzież, rodzice, ZMP, ZHP i organizacje społeczne podsumowały dorobek całorocznej pracy. Z perspektywy 9 miesięcy wypełnionych nowym okresem nauki szkolnej, wyraźnie i pełniej można było widzieć braki i niedociągnięcia.

Słuszną też we wszechmiar była instrukcja Ministerstwa Oświaty w sprawie zakończenia bieżącego roku szkolnego, która postulowała krytyczne podsumowanie pracy dla wskazania szkole nowych dróg do dalszego pogłębienia atmosfery ideologicznej, podniesienia dyscypliny pracy i pełniejszego włączenia w ten sposób szkoły i młodzieży do walki o pokój, do budowy socjalizmu.

W związku z tym uroczystość zakończenia roku szkolnego miała odmienny charakter niż w poprzednich latach.

„Pragniemy się uczyć i pracować — nie chcemy myśleć o wojnie”. To hasło, pod którym obchodzili swą uroczystość szkoła nr 85 w Warszawie. W przedmowa zasiedli przedstawiciele PZPR, komitetu rodzicielskiego i opiekuńczego, ognia ZHP i działaty. Kierowniczka szkoły kol. Nizińska złożyła sprawozdanie z wykonania planu dydaktyczno-wychowawczego szkoły.

Podstawą wykonania planu było wychowanie ideologiczne. Sprawa pokoju, przyjaźni polsko - radzieckiej, patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu — to sprawy, którym poświęcono w ciągu roku najwięcej uwagi.

Walkę z drugorocznością prowadzono przez organizowanie narad produkcyjnych, douczanie, na co nauczyciele poświęcali bezinteresownie dodatkowe godziny. W tej walce bardzo skutecznie pomagali odrodzone harcerstwo, prowadząc zespoły samokształceniowe w świetlicy, gdzie douczano 120 osób.

W bieżącym roku szkoła promowała 93% uczniów, świadectwa ukończenia kl. VII otrzymało 50. Wyjono również 48 przedmiotów nauki, takich jak uczniowie Hanna Mozer, Jacek Karnkowski, Antoni Fiałkowski.

W sprawozdaniu kol. Nizińskiej wyróżniony został długolani wojny ob. Dzieciół za swą sumienną pracę. Wyróżnione zostały również nauczycielki: Jadwiga Krygier za aktywne udział w pracach komitetu rodzicielskiego i za wysoki stopień koleżeństwa, Maria Kędzierska za dobre wyniki nauczania, osiągnięte dzięki pracy z dziećmi w godzinach nadliczbowych. Maria Zubówna wyróżniła się w samokształceniu ideologicznym, zaś Maria Graf w pracy pozalekcyjnej na terenie szkoły: brała czynny udział w or-

ganizowaniu uroczystości i akademii szkolnych. Barbarę Siweżyńską wyróżnił komitet rodzicielski za wydatną pracę kulturalno - oświatową w szkole. Wszyscy nauczyciele szkoły nr 85 „za ofiarą pracę w służbie wychowania nowego pokolenia Polskiej Ludowej” otrzymali od komitetu rodzicielskiego książki, dostosowane do osobistych zainteresowań.

Ze sprawozdania przedstawicieli ZHP Hanna Mozer dowiedzieliśmy się, że ogólnie harcerskie zebrało 256 podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Nowe prawo i przyrzeczenie harcerskie zmobilizowało organizację do walki o dobre wyniki nauczania. Harcerze zajmowali się również pracą społecznie użyteczną: zebraли poważną ilość butelek i starych zyletek, które przekazano. Nastąpiło rozdanie nagród książkowych uczniom produkującym w nauce i pracy społecznej przez przewodnika pracy Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego „ob. Teskę”.

W imieniu absolwentów kl. VII poeznął nauczycieli uczeń Jacek Karnkowski: „Ochodźmy od ciebie, nasza droga, miła szkoło. Przyszliśmy tu jako dzieci, których wczesne dzieciństwo było smutne i tragiczne — wychodźmy jako dorosła, świadoma swego celu młodzież. Skończył się nasz pierwszy etap zdobywania wiedzy. Wszystkie typy szkół Polskiej Ludowej stanęły otworem dla wszystkich nas, bez wyjątku. Idziemy kształcić się dalej. Niektórzy z nas już z końcem Planu 6-let-

niego stanu do pracy, inni pójdą na studia, ale cel naszej pracy i wysiłków jest jeden. Służymy wszystkim siłami i wiedzą Polsce Ludowej i sprawie budowy ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu”.

Uzupełnieniem uroczystości zakończenia roku szkolnego była wystawa zorganizowana przez uczniów. Dział dydaktyczny zawierał eksponaty całorocznej pracy z zakresu poszczególnych przedmiotów: nauki o Polsce, biologii, rysunków, prac ręcznych itp. Na wystawie można było oglądać wykonane przez uczniów w ciągu roku gazetki ścienne, stoiska drużyn harcerskiej, kola TPPR, odbudowy Warszawy i PCK.

Najbardziej istotnymi postulatami, jakie wysunęto, analizując dorobek całorocznej pracy na zebraniu rady pedagogicznej z udziałem przedstawicieli komitetu rodzicielskiego i młodzieży są: konieczność wzmocnienia walki z werbalizmem w nauczaniu oraz przestrzeganie zasady obiektywności w ocenie wiadomości uczniów, uintensywnienie samokształcenia ideowo - politycznego nauczycieli, usprawnienie strony organizacyjnej życia szkoły.

Dwugodzinna uroczystość zakończenia roku w szkole nr 85 była z jednej strony nagrodą za całoroczne wysiłki i pracę nauczycieli, a z drugiej strony jest źródłem sił do dalszej pracy.

BOGUSŁAW PEPEL

O pomoc nauczycieli w rekrutacji do zawodu górniczego

Prezydent Bierut omawiając sytuację i zadania społeczeństwa na odcinku kadr gospodarczych, od których zależy wykonanie 6-letniego planu gospodarczego, zwrócił uwagę, że, jeżeli poziom produkcji naszego przemysłu przekroczył przedwojenną produkcję o 75%, a w ciągu dalszych 6 lat ma wzrosnąć około 150%, to jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że potrzebna nam coraz więcej robotników.

Kopalnictwo węgla i rud stanowi ten dział naszego przemysłu, którego rozwój dotychczasowy przekroczył bardzo poważnie poziom przedwojenny, a 6-letni plan gospodarczy przewiduje dalszy jego rozwój.

Rozwój górnictwa wymaga stale rosnącej liczby napływu młodych sił do pracy, ale pobór nowych rąk do zawodu górniczego nie może być samorzutny, zdany na przypadek, bo nie da on pożądanego rezultatu, i taki sposób rekrutacji pracowników byłby sprzeczny z podstawowymi zasadami gospodarki planowej.

Doborem kandydatów do pracy w górnictwie zajmuje się PO „Służba Polsce”, która nie może pozostać w tej pracy osamotniona. Nauczyciel powinien jej okazać w tej pracy najdalej idącą pomoc.

Nauczyciel np. na wsi wie najlepiej, w jakiej gromadzie, a nawet w jakiej rodzinie jest nadmiar rąk do pracy, kto z młodych ludzi pragnie nauczyć się za-

wodu i pójść w szeroki świat, ale nie wie, jak to zrobić. Nauczyciel pracuje nie tylko w szkole, ale w spółdzielni, w związku młodzieży, w świetlicy, a więc wszędzie tam, gdzie powinny dotrzeć wiadomości o szkołach przysposobienia w przemyśle węglowym i gdzie powinna dotrzeć akcja propagandowa i werbunkowa do szkół górniczych.

Każdy członek związku i wszystkie jego ognia udzielić mogą pomocy „Służbie Polsce” w akcji werbunkowej i propagandowej SPWP. Nauczyciel powinien poszukiwać kontaktu z Komendą Powiatową i wspólnie z nią podjąć na upatrzoną przez siebie terenie akcję werbunkową.

Również w Komendach Powiatowych SP nauczyciele otrzymują potrzebne informacje o SPWP.

Zwracamy uwagę na broszurę propagandową „Będę górnikiem”, zawierającą podstawowe wiadomości i warunki przyjęcia do tych szkół górniczych. Jest to bardzo cenny materiał informacyjny, który winien być wykorzystany w podjętej akcji werbunkowej.

J. GRABOWSKI

Oleśniewa kulturalna „Domu Książki”

„Dom Książki” otrzymał taką strukturę, która umożliwi mu dotarcie do książek do masowych konsumentów na wsi, w fabrykach i zakładach pracy, w najodleglejszych zakątkach kraju.

Revolucyjne potrzeby kulturalne Polskiej Ludowej wyznaczyła Centrala Obrót Księgarski „Dom Książki” miejsce w upowszechnieniu książki przez współpracę z organizacjami politycznymi i społecznymi. Jeżeli przed wojną na jednego mieszkańca przypadało zaledwie 0,7 książki, to w r. bież. będzie już 3,5, a pod koniec Planu 6-letniego 5 egz.

Dom książki notuje już poważne wyniki przez doprowadzenie książki do 2000 gminnych spółdzielni, które stanowią sieć księgarni wiejskich. Doprowadzono już także do znacznej specjalizacji księgarń, podyktowanej potrzebami życia, przez co księgarnie zbliżyły się do konsumenta.

„Dom Książki”, który zdobył już 400 kolportażów w zakładach pracy, przez systematyczne dostarczanie właściwych książek w pewnym zakresie ułatwia także awans społeczny robotnikom, umożliwia pracę racjonalizatorom i nowatorom oraz podnosi ogólny poziom wykształcenia naszego społeczeństwa.

Ten głód dotyczący tych wszystkich, którzy jeszcze do księgarń dotrzeć nie mogą, zaspokoje „Dom Książki” przez swą księgiarnię wysyłkową i wypracowane nowe formy sprzedaży.

„Dom Książki” masowo i szeroko rozprowadzi książkę radziecką w takim stopniu, w jakim jest ona poszukiwana na rynku i w tym celu rozbuduje własną sieć księgarń radzieckich. Chodzi tu nie tylko o słownik polsko-rosyjski, ale i przygotowaną wielką encyklopedię radziecką, książki techniczne i medyczne oraz wyczerpany chwilowo komplet dzieł Lenina i Stalina.

W ciągu najbliższych tygodni „Dom Książki” z 40000 wydawnictw literatury radzieckiej rozprowadzi 30000 wśród czasowców.

Nowe formy i nowe drogi „Domu Książki” usuną dotychczasowe przeszkody w docieraniu z książką na wieś i do fabryk. Te zadania i obowiązki „Domu Książki” wynikają także jasno z planu wydawniczego, który opiera się na głębokiej analizie potrzeb klasy robotniczej.

H. DZIENISIEWICZ

Tysiące dzieci nauczycielskich na wczasach

Zakończył się rok szkolny. Po całorocznej pracy nadszedł okres dobrze zasłużonego odpoczynku dla nauczyciela. Odpoczynek ten uzależniony jest bardzo często od możliwości rozwiązania spraw rodzinnych, a przede wszystkim od zabezpieczenia racjonalnego wypoczynku dla dziecka rodziny nauczycielskiej.

— Kolego, chęć jechać na wczasy, na kursy wakacyjne, na wycieczkę krajoznawczą — ale powiedzcie, co mam zrobić ze swoimi dziećmi. Nie mogę ich zostawić samych w murach miasta lub bez opieki na wsi. Zresztą one bardziej niż ja potrzebują powietrza, słońca, wody, dobrego odżywiania. — Oto często stawiane pytania pod adresem Związku.

Wyrazem troski Polski Ludowej o człowieka pracy i młode pokolenie jest między innymi rozbudowane na szeroką skalę ustawodawstwo socjalne i sama akcja socjalna.

Szczególnie troskliwa opieka otoczona jest młode pokolenie.

W zakresie opieki nad dzieckiem prowadzona jest szeroka akcja socjalna, obejmująca następujące podstawowe formy: żłobki, stacje opieki nad matką i dzieckiem, kolonie, półkolonie, obozy letnie, przedszkola, świetlice dziecięce, ogródki jordanowskie, prewentyoria, domy turnusowe.

Akcja ta opiera się o specjalnie przez Państwo Ludowe na ten cel przeznaczone wielomiliardowe środki budżetowe pod nazwą „Fundusz Socjalny”, który wynosi 3,47 proc. funduszu pał. Na akcję socjalną dla członków naszego związku przypada w roku bieżącym 1.459.770.200 zł. Na świadczenia społeczne przeznaczone jest 61,2 proc. sumy tj. około 900.000.000 złotych, z czego 35 proc. tj. około 315.000.000 zł można użyć na organizację kolonii i półkolonii dla dzieci nauczycielskich w wieku od 7 — 14 lat. Pozwala to nam objąć koloniami i półkoloniami 40.000 dzieci do specjalnych prewentyoriów i domów turnusowych, na które przeznaczono 180.000.000 zł.

W oparciu o te fundusze państwowe, rozesłane do poszczególnych okręgów szkolnych, przystąpiliśmy poprzez nasze ognia okręgowe i powiatowe do organizowania na szeroką skalę kolonii i półkolonii letnich dla dzieci nauczycielskich lub też wysyłanie ich na zasadzie odpłatności z funduszu socjalnego na kolonie i pół-

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

kolonie organizowane przez inne związki zawodowe lub organizacje młodzieżowe. W wielu okręgach i powiatach akcja ta rozwinęła się na szeroką skalę, a fundusze są celowo wykorzystywane dla dobra naszego dziecka. Ale są okręgi i powiaty, które wykazywały niedostateczne zrozumienie tej akcji, niedostateczną sprawność

Fryderyk Engels — towarzysz pracy Marksa

(w 55 rocznicę zgonu)

„Starożytne legendy opowiadają o różnych wzruszających przykładach przyjaźni. Proletariat europejski może pochwalić się, że jego nauka została stworzona przez dwóch uczonych i bojowników, których wzajemne stosunki przewyższają najbardziej wzruszające opowieści starożytnych o przyjaźni między ludźmi”. Tak pisał Lenin w artykule, poświęconym życiu, dziełom i działalności Fryderyka Engelsa, ogłoszonym w kilka miesięcy po jego śmierci.

Istotnie, przyjaźń Marksa i Engelsa to rzadkie zjawisko wśród uczonych, tym bardziej, że nie trwała ona tylko od września 1844 r., kiedy to Marks i Engels poznali się w Paryżu, do śmierci tego pierwszego (14 marca 1883 r.), ale nawet i po jego śmierci, bo Engels w kulisach swego wielkiego przyjaciela nie zapomnieli o nim: w dwa lata po śmierci Marksa wydaje II tom jego „Kapitału”, a w r. 1894 — trzeci, w wielu swych pracach stale powołuje się na naukę Marksa, którego jak pisał w liście do Kautsky'ego, 23 lutego 1891 r. jest „wykonawcą literackiego testamentu i jako taki ma pewne obowiązki”. Do ogłoszonych przez Marksa teorii w „Kapitał” Engels odnosi się z pietyzmem, dając wszelkimi sposobami, aby one stały się jak najbardziej zrozumiałe przez czytelników, toteż dodaje do dzieła liczne komentarze i obszerny wstęp, w którym streszcza naukę wielkiego rewolucjonisty, by w ten sposób stać się współtwórcą „Kapitału”, jak powiedział o nim Lenin dodając w konkluzji: „Zasługi Marksa i Engelsa wobec klasy robotniczej mogą być wyrażone w niewiele słowach następująco: nauczyli oni klasę robotniczą samopoznania i świadomości klasowej, na miejsce marzeń postawili naukę”.

Mimo faktu, że między Marksem i Engelsem istniała ścisła współpraca zarówno w dziedzinie naukowej jak i postępowania w związkach robotniczych, mimo tego, że obaj napisali kilka dzieł wspólnie („Manifest komunistyczny”, „Święta rodzina” i in.), Engels stale uważał Marksa za swego mistrza, choć sam też wiele wniósł do teorii marksizmu i dlatego Lenin nazywa go „najwybitniejszym w całym cywilizowanym świecie uczonym i nauczycielem współczesnego proletariatu”, mimo to Engels w swej skromności niejednokrotnie podkreślał, ile zawdzięcza Marksom, a we wstępie do nowych wydań prac, napisanych wspólnie z Marksem, wrzucił skrupulatnie do wydawnego w 1883 r. niemieckiego przekładu „Manifestu komunistycznego” pisał: „Przedmowa do niniejszego wydania muszę, niestety, podpisać sam. Marks, człowiek, któremu cała klasa robotnicza Europy i Ameryki ma więcej do zawdzięczenia niż komukolwiek innemu, Marks spoczął na cmentarzu w Highgate. Po jego śmierci tym bardziej nie może być mowy o przerabianiu czy uzupełnianiu „Manifestu”. Za tym konieczniejsze uważam tu kategorycznie raz jeszcze stwierdzić, co następuje: podstawowe myśli Marksa, przenikające cały „Manifest” i tu Engels skrupulatnie wylicza tezy Marksa o produkcji, materializmie historycznym i zaniach klasy robotniczej... „Ja myślałem podstawowe należy jedynie i wyłącznie do Marksa. Stwierdziłem to już niejednokrotnie”. A w przedmowie do „Anty Dühringa”, wydanego w 1885 r. Engels pisał: „Ponieważ wyłożył tu system poglądów został w przeważnie

części uzasadniony i rozwinięty przez Marksa, a w minimalnym tylko stopniu przez mnie... przed oddaniem do druku czytałem mu cały rękopis, a dziesiąty rozdział dołączył do ekonomii został napisany przez Marksa i tylko ze względu na naturę zewnętrznej musiałem go, niestety, nieco skrócić. Od dawna było naszym zwyczajem wzajemnie sobie pomagać w dziedzinach specjalnych”. Co do tej pomocy Marks dodałby zaraz, jak to uczynił w liście, napisanym do Engelsa w nocy 16 sierpnia 1867 r., bezpośrednio po ukończeniu korekty I t. „Kapitału”, że jego przyjaciół, jako człowieka życzliwego, bardzo często pomagał mu materialnie, ale Engels o tym nigdzie nie napisał...

O zależności swej nauki od teorii Marksa skromny Engels powie w „Ludwiku Feuerbachu”: „...przez całą część przedwiośni myśli podstawowych, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej i historycznej, a szczególnie ich ostateczne sformułowanie należało do Marksa. Tego co ja wniosłem, mógł Marks zapewne dokonać i bez mnie wyliczając chyba parę dziedzin specjalnych. Ja nie mogłbym natomiast dokonać tego, co zrobił Marks. Marks stał wyżej, widział dalej, ogarniał więcej i szybciej niż my pozostali razem i wtedy. Marks był geniuszem, my pozostali co najwyżej talentami. Bez niego nasza teoria nie byłaby dziś zła, tym, czym jest obecnie. Słusznie zatem nosi ona jego imię”.

Gdy po śmierci Marksa Engels stał się tym, do którego zwracali się po radę działacze robotniczy Europy, szczególnie rosyjscy, Engels nie zapominał o swym zmarłym przyjacielu i bronił się przed przypisywaniem mu zasług, które należały się autorowi „Kapitału”. W liście do Franciszka Mehringa pisał 14 lipca 1893 r.: „Przypisując mi większe zasługi, niż mi się należało, nawet jeśli uwzględnić to wszystko, do czego doszedłbym, być może, samodzielnie, a co Marks, obdarzony przenikliwym okiem i rozleglejszym horyzontem, odkrył o wiele wcześniej... Gdy wielki człowiek umiera zdarza się łatwo, że jego mniej wybitnego towarzysza pracy zaczyna się oniać wyżej, niż zasługiwałby na to, i to, jak widać, zdarzyło się ze mną. Historia ostatecznie doprowadziła do porządku, ale do tego czasu znajduje się szczególnie na tym świecie i nie o niczym nie będę wiedział”.

Pamięć o Marksie stale towarzyszyła Engelsowi. Kiedy proletariats światowy coraz bardziej jednolity się w walce z kapitalistami, kiedy kongres II Międzynarodówki uchwałił zadanie ośmiogodzinnego dnia pracy, Engels w przedmowie do wydania „Manifestu komunistycznego” w 1890 r. napisał 1 maja tego roku: „Gdyby Marks był jeszcze razem ze mną, aby widzieć to na własne oczy!”.

JÓZEF SYKULSKI

Wybrzeże czeka na dzieci

Doktor wyjechał, inspektor szkolny na lustracji. Kierowniczka TPD w terenie, delegacja partii, związków zawodowych, komitetu rodzicielskiego jeszcze nie wrócił.

Od Elbląga do Szczecina, gdziekolwiek zajdziemy do instytucji biorącej udział w przygotowywaniu wczasów dziecięcych, słyszy się to samo. Okręsy przygotowawcze roboty, trwającej od marca minął, teraz ludzie, którym na sercu leży, aby dzieci jak najzdrowiej i najmłiej spędziły wakacje, nieustannie sprawdzają domy i punkty, zaglądają do każdego kąta, przeglądają magazyny, sprzęt sportowy, rozmawiają z wychowawcami.

Wszystko musi być już na tydzień przed wyjazdem miłych gości „zapięte na ostatni guzik”. No tak, musi, ale czy jest?

Wszystko gotowe

Meldunki trójek wojewódzkich i powiatowych, działających na naszym wybrzeżu, są na ogół jednorodne, że — wszystko gotowe: zapas w magazynach żywnościowych, sterty czystej pościeli, siennej pachnącej świeżą słomą, personel na miejscu, czystość idealna.

Ktoś jeszcze zauważył, że ostatnia wichura uszkodziła plot wokół domu, gdzie jadą ciśnie, aby go wyreperować, gdyż drzwi nieszczelnie zamykają się — stolarz dopasowuje je. Ciężki, morski wiatr wpada przez otwarte okna; pełne słonca pokoje pachną żywiołami rosnących wokół domu sosn.

A na biurkach komisji wczasów leżą podpisane umowy ze spółdzielniemi ZSCh za dostarczenia mleka, jarzyn owoców, mięsa. Zjawiają gonić przybiegły z dyrekcji kolei — wagony już zamówione. Wydawałoby się, że dzieci już jutro przyjadą, że już jutro zadźwięczą młodymi głosami jeszcze puste w tej chwili okolicie. A przecież jest jeszcze kilka dni. W tym roku akcja kolonijna została nie tylko starannie, ale również z zapałem przygotowana, nie ma mowy o żadnych „niespodziankach”, które gdzieś niedługo w ubiegłym roku w ostatniej chwili „wysekakiwały”.

Wybrzeże w tym roku w ciągu dwóch turnusów przyjmie około 100 000 dzieci, z których około 60 000 przypada na okręg gdański, rozporządzający 525 punktami kolonijnymi. Wojewódzka Komisja

Wczasów Letnich, w skład której wchodzi kurator, delegat wojewódzkiego wydziału zdrowia, wojewódzkiej rady narodowej, przedstawiciele partii, związków zawodowych, organizacji społecznych, TPD, ZMP i harcerstwa, zapewnią, że dzieci będą miały wszelkie wygody, dobre wyżywienie i opiekę wykwalifikowanych wychowawców.

Trudny wybór

Jak wyglądają domy, w których będą mieszkać dzieci?

„Przyjeżdżcie do mnie, do Krynicy Morskiej — mówi kierownik Dobrychle — naprawdę piękna okolica i doskonałe warunki”. „Mnie się wydaje, że powinniście koniecznie zobaczyć TOLMICKO, a może Jastrzębia Górę”. Propozycji jest brawie tyle co punktów — blisko pół tysiąca — na co się zdecydować? W Bratkowie dwa pałace tuż nad morzem w lesie. W Jantarze najpiękniejsza okolica. W Kamiennej Górze i Opaleniu dzieć z miasta spotkają się z dziećmi wiejskimi. Koło Pucka w Oslaninie Chorzowskiej Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego ze skromnych zabudowań zrobiło cuda — inwestowało 6 milionów zł. Elektryczność, kanalizacja...

„U nas będą dzieci Krakowa, Warszawy, Łodzi mówi aktywista ZAMP-u, słuchacz trzeciego roku Wyższej Szkoły Pedagogicznej, kierownik domu kolonijnego, Antoniiewicz — mówi o i wie już z góry, że sprawa przesądza o — jedziemy do niego, do Jaskowej Doliny.

Na przedmieściach Wreszcza, wśród górystkiej, zielonej okolicy przysiadł nad stawem dwupiętrowy, biały dom. Może tu

mieszkać jednocześnie 100 dzieci i to jak mieszkać.

Kikanaście sal śpialnych (po trzy, cztery, a najwięcej sześć łóżek) jadalenia, najbardziej idealnym porządkiem, świetlica, jak sala balowa z ogromnym oszklonym tarasem, wielka kuchnia, po której krąży w białych, wykończonych fartuchach kucharki, gabinet lekarski.

Czy można zobaczyć, co będą robiły dzieci? — Proszę bardzo.

Od apelu do nocnej ciszy

Że trzeba 11 godzin spać — to oczywiste. Że trzeba cztery razy dziennie jeść — to też wiadomo. Trzeba przede wszystkim być wypoczętym, aby w pełni wykorzystać miesięczny pobyt nad morzem, aby zwiedzić stocznię i Gdańsk, aby pojechać do „trójmiasta”, odwiedzić rybaków. Opalać się na złotym piasku, grać w piłkę, zbierać w lesie jagody, tańczyć i śpiewać w świetlicy, urządzać ogniska. Grupy „młynarzy”, „górników”, „metalowców”, „traktorzystów” będą między sobą współzawodniczyć w porządku, w pomysłowości, w grach sportowych, w świetlicowych przedstawieniach. Czekają na dzieci uszyte przez kursantki wspaniałe stroje, krakowskie czapki, góralskie ciupagi, barwne łowickie spodnie. Czekają bogata biblioteka, nastrojony fortepian, czeka... wyliczać można byłoby bardzo długo.

Czeka przede wszystkim morze, słońce, zdrowie, radość i gromada rówieśników. Czekają zamilowani w swej pracy, kochający dzieci wykwalifikowani wychowawcy.

J. K.

Aktualna problematyka szkolnictwa zawodowego

(Na marginesie wystawy szkół zawodowych w Bydgoszczy)

W Bydgoszczy odbyła się Okręgowa Wystawa Szkół Zawodowych, która z obrazową aktualną problematykę szkolnictwa i wychowania kadry niezbędnej do wykonania Planu 6-letniego.

W obrębie tego zagadnienia na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa przygotowania licznej kadry techników.

Problem dostarczenia w dostatecznej ilości kadry technicznej dla przemysłu zaznaczył się w ramach wystawy propagandą za wstępowaniem dziewcząt do szkół u-chodzących do techników. Propagandę tę przeprowadziły Kujawskie Zakłady Naukowe i Techniczne z Włocławka wystawiając obrabiarki w ruchu sprawnie obsługiwane przez dziewczęta.

Rozwiązanie problemu praktycznego nauczania zawodu oraz przedstawienie produkcji warsztatowej z rzemieślniczej na produkcję przemysłową pokazały szkoły przemysłu odzieżowego. Zajęły one jeden z pawilonów wystawy, umieszczając na nim hasło: „Rzemioło służy jednostkom, przemysł — masom”.

W tym pawilonie Toruńskie Liceum Przemysłu Odzieżowego II stopnia urządziło laboratorium fabryki konfekcyjnej według własnego, całkowicie oryginalnego projektu. W laboratorium pracowno-system strumieniowym (robi się rozkładkę, tj. jak najbardziej ekonomiczne ułożenie na materiale wykrojów wykonanej szutki, ustalenie w oparciu o chronometr czasu pracy czyli czasu wykonania każdego elementu, by praca szła nieprzerwanie). Uczennice Bydgoskiego Liceum Przemysłu Odzieżowego pracują tym systemem szycia bluzy SP na maszynach elektrycznych.

Ważnym etapem przejściowym z pracy indywidualnej na strumieniową są zajęcia zespołowe. Bydgoskie liceum mechaniczne pokazało zespół przyrządów do wyrobów masowych, wykazując poglądowo na przykładzie szwedzkich kluczy głowkowych korzyści produkcji zespołowej w porównaniu z przestarzałym wytwarzaniem rzemieślniczym. Czas wykonania 1 klucza ręcznie systemem indywidualnym wynosi 24 godziny, a przy zastosowaniu pracy zespołowej w oparciu o podział czynności i zastosowanie 7 przyrządów pomysłu własnego szkoły oraz paru obrabiarek spada do 6 godzin.

Włocławskie Liceum Mechaniczne wystawiło 2 strugarki wykonane zespołowo. Trzecim z kolei problemem było powiązanie szkół z życiem środowiska i gospodarką społeczną.

Wysunęły się tu na czoło Szkoły Mechaniczne, wystawiające wyprodukowane we własnych warsztatach różne obrabiarki i liczne narzędzia, przedstawiające dużą wartość dla przemysłu — nadto między innymi stół ortopedyczny, poszukiwany przez krajoznawców i zagraniczne szpitale.

Szkoły elektryczne przedstawiały sprzęt instalacyjny i projekty wykonywane przez uczniów indywidualnie i zbiorowo oraz pomoce naukowe i laboratoryjne. Wykonały one również fragment instalacji elektrycznej dla fabryki konfekcyjnej, potrzebny do pokazu pracy strumieniowej.

Szkoły budowlane pokazały estetycznie wykonane makłady wzorcowe wsi produkcyjnej, budynki szkół technicznych, modele domów wczasów i ośrodków sportów wodnych.

W dziale szkół odzieżowych Bydgoskie Liceum Przemysłu Odzieżowego wykonywało na wystawie prace zlecane przez Pomorskie Zjednoczone Zakłady Konfekcyjne oraz wystawiało ubrania robocze dla rzemieślników i piekarzy Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców.

Pomorskie Liceum Odzieżowe wystawiło modele zamówione przez Państwową Centralę Przemysłu Artystycznego.

Szkoły Administracyjno-Handlowe wystąpiły pod hasłem: „przygotowujemy kadry do handlu społecznego”. Wykreśliły omawiające praktyki zimowe uczniów klas III gimnazjów i klas II liceów podają, że 1344 uczniów w czasie od 10.XII 1949 r. do 17.I 1950 r. przepracowało w przedsiębiorstwach handlu spożywczego 168 484 godzin wartości 8 424 200 zł.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu propagandy zbytu.

O tym, że w pracy szkół znajdują żywy odcisk wydarzeń politycznych i społecznych — zawodowa świadomość, różnorodność i bogactwo w treści gazetki ścienne, dekoracje oraz hasła wystawowe nawiązujące do Planu 6-letniego, do walki o pokój i budowę ustroju socjalistycznego. W ramach wystawy odbywały się występy świetlicowe młodzieży szkół. W tym dziale wyróżniło się boją postawą Bydgoskie Liceum Gospodarcze, o-

perując się na słowach Lenina, że prędko budowa jednostkowego gospodarstwa w socjalistyczne gospodarstwo zbiorowe jest niezbędnym warunkiem wyzwolenia kobiet i wprowadzenia ustroju komunistycznego.

Na otwarciu wystawy liceum to dało fragment zebrania samorządowego pod hasłem „walka o zawód”.

Szereg tablic i obrazów przedstawił znaczenie racjonalnego żywienia jako jednego z czynników wykonania Planu 6-letniego. Pokaz czynności i narzędzi pracy obrazował dotychczasowy prymitywizm pracy w tej dziedzinie.

Stwierdzić należy, że Okręgowa Wystawa Szkolnictwa Zawodowego w Bydgoszczy spełniła swe zadanie.

I. L.

O pełne włączenie organizacji społ. do walki z analfabetyzmem

Analiza dotychczasowych wyników walki z analfabetyzmem, prowadzonej przez cztery wielkie organizacje społeczne — CRZZ, ZSCh, ZMP i Ligę Kobiet wykazuje duże osiągnięcia, ale również braki i błędy. Niewątpliwie dużym osiągnięciem jest liczba absolwentów kursów początkowego nauczania. Do 15 maja br. w kampanii jesienno-zimowej ukończyło na 18 tys. kursów — 230 000 absolwentów, z czego większość była pod opieką organizacji społecznych.

Reszta kursów i zespołów ze 180 tys. uczniami kończy pracę. W kampanii jesienno-zimowej na ponad 28 tys. kursów ukończyło 496 tys. uczniów dorosłych.

Obok tych osiągnięć są braki i błędy. Wiele kursów zakończyło naukę na „Sta-cie” tj. na elementarnym, nie przerabiając w wielu wypadkach poelementarzewej książki „Na trasie”.

Nie wszędzie jeszcze jest zorganizowana właściwa opieka społeczna nad kursami, nie wszędzie zostali powołani opiekunowie społeczni. W rezultacie na wielu kursach frekwencja jest niska, a są nawet gromady i okręgi, gdzie nie wszyscy analfabeci zostali zarejestrowani.

Jeżeli jednak kursy są czynne, jeżeli są wyniki pracy — to często tylko dzięki nauczycielowi, który zostawia sam sobie boryka się z trudnościami, ale doprowadza kurs do końca.

W ostatnich tygodniach nastąpiło ożywienie działalności organizacji społecznych na tym odcinku. Lepiej planują, konkretniej ujmują zadania, rzetelniej kontrolują pracę kursów. Zaciśnięta się współpraca między wydziałami oświatowymi organizacji wszystkich szczebli a władzami szkolnymi.

Jednym z niedociągnięć w likwidowaniu analfabetyzmu był brak łączności między organizacjami społecznymi a władzami powiatowymi i organami partyjnymi. Łączność ta powinna być ścisła w planowaniu, w konkretnej opiece nad kursami i zespołami, w trosce o doprowadzenie uczących się do egzaminu a po egzaminie do pracy w zespołach czytelniczych i w innych formach pracy kulturalno-oświatowej.

Wszystkie kursy i zespoły winny być prowadzone w zasadzie przez organizacje społeczne, bądź pozostawać pod ich bezpośrednią opieką.

Plan wiosenno-letni 1950 r. przewiduje zorganizowanie i prowadzenie 15 200 kursów i zespołów. Liczba ta została obliczona stosownie do potrzeb i możliwości. Tak na przykład na woj. rzeszowskią przypada zorganizowanie i prowadzenie 800 kursów. To ilość ludzi się pomiędzy poszczególne organizacje. Bardzo często te organizacje przyjmują zobowiązania i aby być w porządku przerzucają cały ciężar pracy

na nauczyciela. Nie mówi się jednak, że robotę tę prowadzi ZNP lub nauczyciel, ale inna organizacja społeczna. Ten stan rzeczy musi ulec zmianie.

Organizacja na szczeblu wojewódzkim rozdziela zadania między powiaty, te zaś między gminy i gromady. Jeżeli np. ZSCh w powiecie ma prowadzić 10 kursów, to liczba ta jest realna przy założeniu, że znajduje odpowiednik w konkretnych miejscowościach. Niestety, należy stwierdzić, że w wielu wypadkach to co zaplanowane pozostaje w sferze życzeń.

Dobre planowanie i rzetelne wykonywanie planu — to realizacja dwóch założeń w walce z analfabetyzmem: 1) ani jednego analfabety w szeregach organizacji i 2) ani jednego kursu bez opieki organizacji społecznej. O tym winny pamiętać wszystkie komisje gminne i dzielnicowe, wszystkie rady zakładowe i wszystkie komórki organizacji społecznych.

Podsumowanie wyników akcji wiosenno-letniej nastąpi w dniu 30 czerwca br. Wykaże ono stan wykonania planu, a za razem stopień wkładu pracy społecznych organizacji masowych. Czas, który nas dzieli od 30 czerwca winien być wykorzystany na wzmoczenie akcji. Niewątpliwie rozpoczęty obecnie przez młodzież „Czyn” w zakresie walki z analfabetyzmem dopomóż w dużym stopniu do zrealizowania nakreślonego planu pracy.

Należy przypuszczać, że w tym podsumowaniu akcji wiosenno-letniej uwidoczniły zostaną wkład nauczyciela, który bardzo często jest właściwym realizatorem planów ogólnych i zobowiązań podjętych przez organizację społeczną.

„Nie chcemy wojny” — to tytuł rysunku 9-letniej Zofii Węgieł ze szkoły podstawowej w Zakrzewie. „W pałacach pańskich bawia się i uczą chłopięce dzieci” — to zagadnienie jest tematem 12-letniej Hani GorzenioŹny. Dalej widzimy ciętkawy w kompozycji rysunek Andrzeja Sikorskiego (lat 13 — szkoła TPD w Łodzi), obrazujący życie młodzieży krajów demokracji ludowej i w krajach kapitalistycznych. Cieszą się Kulesza z II kl. Szkoły Podstawowej w Charlupi Wielkiej z tytułowaną swoją pracę „My się bardzo kochamy”. Ten sam temat, Bojm Chajna z Krakowa, wyraził rysując białego chłopca i Murzynka, którzy uczą się wspólnie, siedząc w jednej ławce szkolnej. Janusz Bula z V kl. Szkoły Podstawowej w Bartoszewicach narysował żołnierzy radzieckich, tytułując swój rysunek „Ludzie, którzy budują pokój”.

Tematem dziecięcych prac na wystawie jest również do przewidywanej klasy robotniczej, przyjaźń polsko - radziecka, manifestacje pokojowe związane z 1 Maja i z Międzynarodowym Dniem Dziecka, praca dorosłych dzieci, międzynarodalizm, osiągnięcia Polski Ludowej, jaskrawe różnice w sytuacji dziecka w krajach kapitalistycznych i demokracji ludowej. Tematem rysunków jest życie na wsi i w mieście.

Wystawa obrazująca dorobek artystyczny dzieci, ich myśli i dążenia, wyrażone rysunkami, świadczy o tym, że nasze młode pokolenie rozumie istotę dokonywanych się przemian. Swoją dziecięcą psychiką wnika głęboko w treść walki o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o nowego człowieka.

Dziecko oddaje świat symbolami, a te symbole udostępnione społeczeństwu przez zorganizowaną wystawę, są jednocześnie nagrodą dla wychowawców za ich trud i pracę. Nagrodą są również wypowiedzi dzieci, wpisane do albumu pamiątkowego wystawy: „Najlepiej podobal mi się rysunek — pisze uczennica Gruszkówna, uczestniczka wycieczki z Opechowa — przedstawiający Murzynka, Chińczyka i Indianina. Podobą mi się głęboka przyjaźń między tymi dziećmi i ciesze się, że one tak jak i my walczą o pokój”.

Wystawa dziecięcych rysunków jest potwierdzeniem słów Prezydenta Bieruta, który zwracając się do dzieci, powiedział: „Wasze gorące uczucia, wasz patriotyzm i zapał, wasza ofiarność i gotowość do walki o zwycięstwo pokoju, sprawiedliwości i postępu — to najcenniejsze skarby, które zdolne są zrodzić nowe, potężne siły rozkwitu naszej Ojczyzny”.

bp

WYJAŚNIENIE

W artykule kol. J. Kulpy „Aby wszyscy abiturienti liceów pedagogicznych otrzymali maturę” w nr 25 „Głosu Nauczycielskiego” na str. 2 opuszczono w wierszu 26 od końca słowo „wiedzą”, wiersz ten powinien brzmieć: „za okupacją trzeba było kraść wiedzę”.

Rola filmu oświatowego

Ministerstwo Oświaty opierając się na doświadczeniach i osiągnięciach w ZSRR wprowadziło „Film Oświatowy” jako jeden z najcenniejszych środków naukowych do naszych szkół, świetlic i do wszelkich zespołów pracowniczych.

O czym należy pamiętać przy wyświetlaniu filmów oświatowych? Przede wszystkim należy pamiętać, że filmy oświatowe służą celom wyłącznie naukowym a nie rozrywkowym. Poza tym nie wolno wyświetlać po kilka filmów na raz i to z różnych dziedzin, bez odpowiednich objaśnień oraz dla kilku klas równocześnie, zwłaszcza, jeśli są one na różnym poziomie naukowym. Złe wyświetlanie filmów jest nie tylko niewłaściwe, lecz wręcz szkodliwe i winno być kategorycznie zakazane, powoduje bowiem tylko marnowanie czasu. Lekcja z filmem oświatowym powinna być przygotowana przynajmniej 2 tygodnie wcześniej i dostosowana do przerabianego materiału programowego.

Nauczyciel przygotowujący taką lekcję powinien zaznajomić się z tekstami objaśniającymi, które są dołączone do każdego filmu. W tekstach tych znajduje się dokładne objaśnienie filmu z uwzględnieniem uwag metodycznych i dydaktycznych, opracowanych przez wybitnych fachowców w tej dziedzinie.

Nauczyciel ma zatem prowadzić lekcję programową, według z góry przygotowanego planu, nawiązując ją tylko do treści filmu, który ma być w toku lekcji wyświetlany. Po omówieniu tematu przystępuje do projekcji ilustrującej, co uczniowie poznali na wykładzie,

zglaszających się uczestników „Czynu Młodzieżowego”. Każdy uczestnik zgłaszający się do Komisji gminnej do walki z analfabetyzmem, do instruktora gminnego, czy inspektora winien się spotkać nie tylko z serdecznym przyjęciem, nie tylko otrzymać wszelkie wskazówki i informacje, ale konkretną pomoc w książkach i innych pomocech naukowych, potrzebnych do prowadzenia kursu, zespołu czy nauczania indywidualnego.

Organizacje społeczne winny dopomóc młodzieży i ściśle powiązać pracę uczestników „Czynu” ze swą pracą.

Dobra organizacja, dobra informacja, serdeczne przyjęcie młodzieży, zachęca ją do intensywniejszej pracy, która przyniesie piękne wyniki.

Film oświatowy jest nieocenioną pomocą przy nauczaniu wszystkich przedmiotów, a szczególnie przy biologii i geografii oraz przy nauce o Polsce i świecie.

Przy tym ostatnim przedmiocie oraz języku polskim należy wyświetlać filmy dokumentalne ilustrujące osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie przemysłu, handlu, rolnictwa, komunikacji itp. Te filmy winny stać się również czynnikiem propagandowym szerzącym prawdę o naszych osiągnięciach na wszystkich odcinkach, dlatego na ich wyświetlanie powinno się zapraszać komitety rodzicielskie i jak najszersze warstwy społeczeństwa.

Na zakończenie podkreślić należy, że film oświatowy najbardziej potrzebny jest w tych miejscowościach, gdzie poza zwykłym słownym nauczyciela-oświatowca, poza książką i gazetą nie ma obywateli możliwości zetknięcia się z przejawami życia kulturalnego.

WŁADYSŁAW DUBAS

RZESZÓW

W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ

NAUCZYCIELE KOSZALIŃSCY WYRÓZNIŁI SIĘ W AKCJI ZBIERANIA PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM

Ostatnio odbyła się w Koszalinie z okazji zakończenia zbiórki podpisów pod Apelem Pokoju akademii zorganizowana przez Powiatowy Komitet Obróńców Pokoju. Na akademii omówiono wyniki zbiórki i wkład pracy poszczególnych organizacji społecznych. Najwięcej pracy włożyli nauczyciele, należący do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Oddział koszański ZNP w uznaniu zasług swych członków otrzymał dyplom za ofiarną pracę. Indywidualnie wyróżnieni zostali następujący nauczyciele: Edward Roens z Bedzina oraz Stefanek Andrzej z Suchy. Otrzymał on także klasyków marksizmu oraz dyplomy.

NAUCZYCIEL CZŁONKIEM PRZEDSIUM PRN W KOSZALINIE

W czasie ostatnich wyborów do Prezydium Rady Narodowej na terenie powiatu koszańskiego wszedł m. in. nauczyciel, członek ZNP Władysław Schulz. Będzie on reprezentował interesy zawodowe członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, a główną jego rolę polegać będzie na należytym postawieniu zagadnień kulturalno-oświatowych w skali powiatowej.

Członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie całego okręgu szczecińskiego znani są z aktywnej pracy społecznej. Wyraża się to przez udział ich w pracy Rad Narodowych, Rad Związków Zawodowych i organizacji społecznych. Nauczyciele koszańscy nie ustępują pod tym względem swoim kolegom z innych powiatów. Jako przykład posłużyć może udział nauczycieli-związkowców w pracy PRZZ w Koszalinie. Zajmują oni w tej instytucji 5 ważnych stanowisk, m. in. stanowisko wiceprzewodniczącego Rady, członka komisji oświatowej oraz członka komisji szkolnej.

Społeczna praca nauczycieli świadczy o coraz to bardziej zacieśnianiu się stosunków i współpracy między klasą robotniczą a inteligencją pracującą.

TAK DALEJ PRACOWAĆ NIE MOŻNA

W dniu 1 bm. odbyło się w ognisku Dobroci zebrań nauczycieli członków ZNP i MOZ z udziałem sekretarza zarządu powiatowego, kol. Pałasa i instruk-

tora szkolenia ideologicznego, kol. Frączyka.

Zebrań miało przebieg niespokojny, bynajmniej nie z powodu burzliwej dyskusji, a raczej z powodu ciągłego ruchu. Do pierwszej bowiem połowy zebrań napływali ciągle spóźnieni koledzy i koleżanki, wkrótce zaś potem zaczął się stopniowy odpływ tych, którzy się nie spóźnili i tych, którzy się spóźnili, a uważali, że odsiedzieli swój czas pokuty i nie potrzebują czekać na koniec. Skutkiem tego oblicze zebrań ciągle się zmieniało.

Referat szkoleniowy pt. „Zadania Zakładowej Organizacji Związkowej” odczytał z czasopiśmie „Szkoła Zawodowa” kol. prezes Walczak. Dodać należy, że czytał tak szybko, że słuchacze nie byli w stanie przyswoić sobie też zawartych w referacie, co z kolei nie ułatwiło dyskusji.

Drugim ważnym punktem porządku dziennego było odczytanie sprawozdań przez wytypowanych przewodniczących ZNP. Ze sprawozdań wynika, że praca w ZNP i MOZ ogniska Dobroci ogranicza się jak dotąd do pracy samokształcenia ideologicznego, odczytane bowiem sprawozdania były identyczne ze sprawozdaniami ze szkolenia ideologicznego.

Większą aktywność przejawia ZNP szkoły podstawowej w Dobrociu, który ma dobrze rozbudowaną sekcję kulturalno-rozrywkową. Jednak i tutaj nie organizowano systematycznie narad wytwórczych.

Sprawa narad wytwórczych nie została na zebrań należycie opracowana, postanowiono jedynie zająć się tym z całą energią z początkiem nowego roku szkolnego.

Na porządku dziennym znalazła się jeszcze sprawa rekrutacji młodzieży do szkół zawodowych i sprawa zorganizowania sekcji kobiecej przy ognisku Dobroci oraz sprawozdanie prezesa ogniska z ostatniego plenum oddziału powiatowego.

A oto wnioski, które się narzucają w związku z zebrań: 1. Na zebrań związkowych powinna obowiązywać punktualność, tak jak w rozpoczynaniu innych zajęć i bezwzględna obecność na zebrań do końca. W konkretnym przypadku spóźniło się 17 osób.

2. Należy wyciągnąć konsekwencje zważając w stosunku do chronicznie nieobecnych, podnieść przeciętną frekwencję, głównie przez uczynienie zebrań bardziej interesującymi.

3. Referaty należy wygłaszać, a nie czytać już gotowe, w przeciwnym wypadku będą nudne i nie przyniosą nikomu korzyści.

4. Sprawa organizowania narad wytwórczych należy zająć się natychmiast, a nie czekać do nowego roku szkolnego. To są uwagi pod adresem ogniska w Dobrociu.

Andrzej Grabiński
Łagiewniki Małe k. Lublińca

DOSZ I ZNP W SZCZECINIE ZAŁOŻYLI PORADNIE SZKOLENIA ZAWODOWEGO

Często zdarza się, że młodzież pragnąca wyuczyć się jakiegoś zawodu, nie orientuje się, gdzie znajduje się odpowiednia szkoła i jakie są warunki przyjęcia. Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Szczecinie razem ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego chcą ułatwić młodzieży i zainteresowanym rodzicom zdobycie pożądaną informację uruchomiła w Szczecinie Poradnię Szkolenia Zawodowego, która udziela wszelkich wskazań, dotyczących warunków przyjęcia do szkół zawodowych najróżnorodniejszych typów.

Od chwili uruchomienia poradni wystarczy tylko pójść do lokalu ZNP przy ul. Wielkopolskiej 32, III piętro, pokój 82, by w ciągu kilku minut dowiedzieć się, gdzie są szkoły kształcące mechaników, ślusarzy, kowali, elektrotechników, stolarzy, odzieżowców, instalatorów, drukarzy, cukierników, piekarzy, fotografów i innych zawodowców, oraz jakie są warunki przyjęcia do tych szkół. Poradnia informuje także zainteresowaną młodzież i rodziców o tym, czy dana szkoła posiada internat i jakie są możliwości zamieszkania na nim.

Codziennie przed południem między godziną 10 — 12 i po południu od 17 — 19 można uzyskać wszelkie informacje dotyczące szkolnictwa zawodowego.

Poradnia szkolnictwa zawodowego czynna była również w ubiegłym roku w okresie zapisów do szkół i dobrze spełniała swoje zadanie. W ciągu godzin urzędowania przychodziło nieraz po kilkadziesiąt osób, tworząc długie kolejki w poczekalni. Ponieważ w związku z realizacją Planu 6-letniego zapotrzebowanie na doświadczonego fachowca wzrasta — można przypuszczać, że w bieżącym roku ruch w Poradni będzie jeszcze większy.

37 000 DZIECI I MŁODZIEŻY SKORZYSTA Z WCZASÓW LETNICH W OKRĘGU SZCZECIŃSKIM

W bieżącym roku na obozy i kolonie wyjeżdża z terenu Okręgu Szkolnego Szczecińskiego około 17 000 dzieci i młodzieży; z półkolonii skorzysta 5 000, a z dziecińców 15 000 dzieci. Ogółem z czasów letnich skorzysta 37 000 dzieci robotników, drobnych chłopów i inteligencji pracującej Pomorza Szczecińskiego.

Do 7 powiatów nadmorskich przyjeżdża około 30 000 dzieci i młodzieży z innych okręgów, 13 000 dzieci z naszego terenu pojeżdża na Długo Słask i w Krakowie.

Przewiduje się, że zorganizowanie akcji czasów letnich dla dzieci Pomorza Szczecińskiego pochłonie około 260 milionów zł. Najważniejsze źródło finansowe stanowi fundusz akcji społecznej oraz

wielomilionowe dotacje państwowe.

Przygotowanie odpowiedniej ilości wykwalifikowanych kadr odbywa się na 11 kursach. Mimo wielkich postępów poczynionych w zakresie przygotowania kadr odzuwa się nadal brak personelu w szczególności dla dziecińców wiejskich.

WSPÓŁPRACA NAUCZYCIELSTWA ZE ZWIĄZKIEM MŁODZIEŻY POLSKIEJ W WYCHOWANIU NOWYCH HARCERZY

Komenda Wj. Wódzka Związku Harcerstwa Polskiego we Wrocławiu w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego zorganizowała wspólną konferencję szkolniową w sprawie harcerskiej akcji letniej dla nauczycieli i członków ZNP.

Jest to pierwsza tego rodzaju konferencja, gdzie nauczyciele wspólnie z ZNP radzili nad sprawami wychowania w duchu socjalistycznym i działalności organizowanej w harcerstwie.

Celem tego kursu było zapoznanie zebranych ze strukturą organizacyjną kolonii harcerskich oraz z obowiązkami poszczególnych instruktorów, kierowników i pozostałego personelu. Nauczyciele zebrani na konferencji będą w większości kierownikami ogniw kolonijnych. Wykładowcami na kursie byli młodzi koledzy z komendy wojewódzkiej i trzeba stwierdzić, że wykazywali oni dużą znajomość pedagogiki socjalistycznej. W wykładach swoich poruszali istotne zagadnienia pracy kolektywnej na kolonii.

Kurs ten niewątpliwie przyniósł uczestnikom bardzo wiele korzyści i wykazał, że postępowi nauczyciele potrafią współpracować z awangardą klasy robotniczej — ze Związkiem Młodzieży Polskiej.

Władysław Król

FILM OŚWIATOWY NA WCZASACH

Dział Rozpowszechniania Filmów Oświatowych przygotował szeroko zakrojoną akcję letnią, aby ludziami pracy i młodzieży przebywającymi na wczasach i kolonijach letnich zapewnić pouczającą rozrywkę.

Czynione są przygotowania, aby film popularno-naukowy dotarł w czasie lata do jak największej ilości domów wypoczynkowych, uzdrowisk, sanatoriów, na obozy, kolonie letnie, kursy wakacyjne itp.

Plan i metoda akcji wakacyjnej, tematykę filmów i sprawy związane z rozpowszechnianiem uzgodniono z Ministerstwem Oświaty oraz z przedstawicielami związków zawodowych, Funduszu Wczasów oraz organizacji społecznych i młodzieżowych.

W ramach omawianej akcji, w lipcu i sierpniu br. mechanicy filmowi zamiast do szkół i świetlic — jak się to dzieje w ciągu roku szkolnego, wyruszą z aparatami projekcyjnymi na wczasy i kolonie.

Dla użytku akcji przygotowuje się odpowiednią ilość kopii takich filmów, jak „Dzieje jednej obrączki”, „Walcemy z nożem”, „Jaglica”, „I lekcia”, „Skarb by Frania”, „Ratujcie nasze zdrowie”, „Młode skrzydła”, „Młoda wieś”, „Szeroka droga”, „W gościnie u przyjaciół”, „Na piaszczynach”, „Na ścieżkach dzikich zwierząt”.

W sprawie czasopism PZWS

Wobec reorganizacji administracji czasopism oraz przejęcia ekspedycji przez Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch”, wysłuka pierwszych numerów rocznika 1950 uległa pewnej zmianie. W związku z powyższym przypominamy o konieczności odnowienia prenumery.

Dzieci i wychowawcy	zł 450.—	rocznie	konto	PKO	I-15583
Poradnik dla nauczycieli	400.—	„	„	„	I-15584
Biologia w szkole	250.—	„	„	„	I-15591
Fizyka i chemia	250.—	„	„	„	I-15590
Geografia w szkole	250.—	„	„	„	I-15589
Język rosyjski	250.—	„	„	„	I-15588
Matematyka	250.—	„	„	„	I-15587
Polonistyka	250.—	„	„	„	I-15586
Polska i świat współczesny	250.—	„	„	„	I-15585
Wiedomości historyczne	250.—	„	„	„	I-15592

Prosimy o przestrzeganie terminów wpłat, gdyż nieopłacone w porę pism „Ruch” nie będzie wysyłał prenumeratom.

Wysyłkę zamówionych czasopism rozpoczyna się po wpłaceniu należności za prenumeratę. Wszelkie sprawy związane z prenumeratą czasopism należy kierować pod adresem: Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16.

W roku bieżącym, która wynosi: Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1.000 — i jest traktowana w całości na różnicę w cenach poszczególnych numerów jako przedpłata. Konto PKO I-15582.

Co decyduje o nagrodzie?

W związku z listem kol. Janiny Pisklak, drukowanym w numerze 18 „Głosu Nauczycielskiego”, omawiającym to zagadnienie Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, że odpowiednie zarządzenie regulujące premiovanie ukazało się w marcu br. Najważniejsze zasady podajemy w skróceniu:

ZASADY PRYZNANANIA NAGRÓD

Nagrody pieniężne spełniają tylko wówczas właściwą rolę, gdy przyznawane będą w praktyce zgodnie z ich przeznaczeniem. Dlatego też przyznawanie nagród nie może być dziełem przypadku. Kwalifikowanie kandydatów do nagród powinno być szczególnie staranne i wszechstronne, uwzględniające wszystkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na ostateczną decyzję. W momencie walki o podniesienie wyników nauczania i wychowania — wyróżnienie się pracownika pedagogicznego w tym zakresie powinno stanowić podstawę do przyznania nagrody.

Listy osób wyróżnionych nagrodami za wybitne osiągnięcia powinny być podawane do wiadomości zainteresowanych grup pracowniczych z wyraźnym wskazaniem osiągnięć, za które pracownik otrzymał nagrodę. Taka forma postępowania umożliwi zainteresowanym grupom pracowniczym wykorzystanie doświadczeń i zdobycie najlepszych pracowniczych i stanowić będzie zachętę do podniesienia poziomu i wydajności ich własnej pracy.

Dla pełnej realizacji właściwej polityki w udzielaniu nagród według zasad i

zalożeń podanych w ust. poprzednim, kwalifikowanie pracowników do nagród odbywać się powinno zespołowo.

W tym celu w każdym kuratorium powołano należy komisję do spraw nagród i zapomóg, w skład której wejdą:

- a) kurator okręgu szkolnego lub wyznaczony przez niego pracownik kuratorium,
- b) przedstawiciel zarządu okręgu ZNP,
- c) przedstawiciel Komitetu Woj. PZPR,
- d) przedstawiciel Ligi Kobiet.

Komisja odbywa posiedzenia w miarę potrzeby, co najmniej raz na miesiąc. Komisja rozpatruje wnioski o przyznanie nagrody przedstawione przez komisje do spraw nagród i zapomóg, czynny przy inspektoratach szkolnych lub przez dyrektora szkół i zakładów bezpośrednio podległych kuratorium oraz przez personel wizytujący, który na podstawie wyników powizytacyjnych może wysuwać uzasadnione wnioski w przedmiocie nagród pieniężnych.

W każdym inspektoracie szkolnym należy również powołać komisję do spraw nagród i zapomóg z udziałem przedstawicieli oddziału powiatowego ZNP, Komitetu Pow. PZPR i Ligi Kobiet. Komisja ta stawia wnioski o przyznanie nagród do komisji przy kuratorium w odniesieniu do pracowników podległych inspektoratowi szkolnemu.

W stosunku do pracowników szkół i zakładów bezpośrednio podległych kuratorium, wnioski o nagrody do komisji przy kuratorium stawia dyrektor szkoły lub zakładu, działając w ścisłym porozumieniu z ZOZ na terenie szkoły lub zakładu.

Łódzka biblioteka pedagogiczna rusza w teren

Centralna Biblioteka Pedagogiczna w Łodzi powstała w r. 1925, opierającą na 50 proc. swą egzystencję na składkach nauczycielstwa. Najcenniejszą jej częścią składową był księgozbiór przekazany przez TNSW, w którym znajdowały się cenne zbiory starodruków z biblioteki Feliksa Wężyka z Mroczenia, znanego bibliofila z połowy wieku XIX. Między innymi, jest tam książka z oficyny Scharfbergera w Krakowie z wieku XVI, jako też liczne druki emigracyjne polskie z lat 1831 do 1863. Niestety, niedługo z tych białych krówków przepadł w czasie okupacji hitlerowskiej.

Od r. 1945 zaczyna się nowy okres CBP w Łodzi. Gdy Łódź została oswobodzona przez Armię Czerwoną, już w listopadzie trzy tygodnie Biblioteka zaczęła funkcjonować. Ściągnięto osłone książki, okazało się, że znaczna ich część uległa zagładzie. W ciągu 2 miesięcy uporządkowano część księgozbioru i udostępniono go nauczycielstwu.

W lipcu 1948 r. księgozbiór, mieszczący się dotychczas w gmachu Kuratorium OŚL, został przeniesiony do lokalu Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Oddat dwa pokrowce księgozbioru tworzą jedną większą całość pod wspólną nazwą: Centralna Biblioteka Pedagogiczna przy PWSP w Łodzi. Z księgozbioru korzysta obecnie nauczycielstwo szkół podstawowych i średnich, profesorowie i studenci PWSP, uczniowie liceów pedagogicznych, studenci innych wyższych szkół, personel administracyjny Kuratorium.

W r. 1949 odwiedziło Bibliotekę ponad 22 tysiące osób, z tego wypożyczyli ponad 5 tys., a w czytelni ponad 17 tys. wypożyczyło czytelników ponad 26 tys. tomów. Obecnie polonijny księgozbiór li-

czy już blisko 30 tysięcy książek i jest po Krakowie największym z Centralnych Bibliotek Pedagogicznych w całym państwie.

Rada Biblioteczna, w skład której wchodzi obok innych przedstawicieli ZNP, kontroluje rozwój Biblioteki i nadaje jej kierunek. Z wielu jej agend na uwagę zasługują: informacja biblioteczna i bibliograficzna, pomagająca czytelnikom w zebraniu bibliografii i uzyskaniu potrzebnych dzieł. Niedługo wyjdzie pierwszy numer biuletynu Biblioteki, podający nauczycielstwu wybór niektórych dzieł posiadanych. Tworzy się zbiór wycinków prasowych ilustrujących rozwój szkolnictwa w okręgu szkolnym i łódzkim. W ramach wypożyczeń międzybibliotecznych sprawozdaje się dla swoich czytelników z innych bibliotek.

Obecnie Biblioteka przystępuje do ułatwienia korzystania z niej nauczycielstwu pracującemu dalej od Łodzi na terenie okręgu szkolnego łódzkiego. W najbliższej współpracy z Okręgowym Zarządem ZNP i terenowymi komórkami organizacyjnymi, Biblioteka organizuje wysyłkę swych książek w teren pocztą (wypożyczalnia zamiejscowa). CBP w Łodzi pragnie promieniować na cały okręg szkolny.

Chodzi o sprawę doniosłą: o pomoc nauczycielstwu w terenie, odcieciu często od wszelkich większych bibliotek, w wychowaniu ideologiczno-politycznym i zawodowym oraz dokształcaniu kadr nauczycielskich w państwie socjalistycznym. Wsłki bibliotekarzy znajdują niezawodnie pełne zrozumienia pomoc ze strony tak nauczycielstwa starszego, jak i jego nowego, powojennego pokolenia.

A. C.

Do ośrodków dydaktyczno-naukowych do kierowników szkół i nauczycieli

Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych zwracają się z uprzejmą prośbą do kierowników szkół, do nauczycieli oraz do ośrodków dydaktycznych o nadsyłanie projektów pomocy naukowych z zakresu fizyki zgodnie z poniżej zamieszczoną tematyką:

1. Zamiana energii mechanicznej na cieplną (z uwzględnieniem pomiaru ilościowego).
2. Ruch jednostajny, jednostajnie przyspieszony i jednostajnie opóźniony.
3. Składanie ruchów.
4. Wyznaczanie momentu bezwładności.
5. Doświadczenia z aerodynamiki.
6. Silnik odrzutowy (model).
7. Galwanoskop — typ ćwiczeniowy.
8. Modele różnych typów amperometrii i voltometrii.
9. Model domowej instalacji elektrycznej.
10. Zestaw przyrządów do samodzielnego 11. Zestaw przyrządów do demonstracji linii sił pola elektrycznego.
12. Zestaw przyrządów do doświadczeń z falami elektromagnetycznymi.
13. Zestaw przyrządów do doświadczeń z prądami zmiennymi niskiej i wysokiej częstotliwości.
14. Zestaw przyrządów do ćwiczeń z optyki.
15. Komplet zabawek o charakterze rozrywkowo-naukowym ilustrującym zjawiska np.: mechaniczne, cieplne, optyczne, elektryczne i radiotechniczne.

Prace mogą być przedkładać w formie wzorca, rysunku technicznego względnie szkicu technicznego z wymiarami i dołączonym opisem.

Nadesłane nam projekty będą wysyłane przez Biuro Konstrukcyjne przy opracowywaniu nowych wzorców do produkcji. Projektanci otrzymają honoraria wg stawek PZPS.

1. Falszywość gomulkowskiej teorii o „polskiej drodze do socjalizmu”
2. Spółdzielczość produkcyjna drogą rozwoju wsi do dobrobytu
3. Walka klasowa na wsi polskiej
4. Wyższość gospodarki socjalistycznej na wsi nad gospodarką drobnostawową na podstawie doświadczeń ZSRR
5. Stosunek państwa demokracji ludowej do mało- i średnioludowego chłopu

Partia

1. Cechy partii marksistowsko-leninowskiej
2. Podstawy ideologiczne i organizacyjne PZPR
3. Centralizm demokratyczny i demokracja wewnątrzpartijna. Rola krytyki i samokrytyki
4. Rola PZPR w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce
5. Oczyszczanie szeregów partii od elementów wrogich klasowo i oportunistycznych źródeł siły partii
6. Partia jako kierująca siła klasy robotniczej i narodu.

Dla ułatwienia szkółom wykonywania we własnym zakresie prostych pomocy szkolnych — PZPS w 1951 r. przystąpią do produkcji półfabrykatów i części składowych tych pomocy, które szkoła uzupełni i zmontuje we własnym zakresie zgodnie z dołączonymi instrukcjami i rysunkami.

Poniżej podajemy zestaw pomocy, które szkoła może wykonać we własnym zakresie przy założeniu, że PZPS dostarczy tych części, których szkoła ze względów technicznych nie jest w stanie wykonać:

1. Łapka drewniana do probówek,
2. Krążek metalowy do rozszerzalności,
3. Model instalacji oświetleniowej.
4. Elektroskop uczniowski.
5. Oprawka do żarówki.
6. Przyrząd do pomiaru równowagi.
7. Rama oporowa.
8. Przyrząd do rozszerzalności cieplnej ciał stałych.
9. Model noniusza.
10. Przyrząd do wyznaczania środka ciężkości.
11. Waga dziesiętna.
12. Model mikrofonu.
13. Ciemnia optyczna.
14. Kalejdoskop.
15. Model strzykawki.
16. Przyrząd do bezwładności.
17. Aparat detektorowy.
18. Oprawki do baterji.
19. Model amperometrii cieplnej.
20. Peryskop.
21. Kłosek do tarcia posuwistego.

Szkoły zainteresowane tą akcją proszone są o składanie zapotrzebowania w terminie do dnia 30 września br. na adres: Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych — Zarząd Centralny — Warszawa, Puławska 12 — na odpowiednie półfabrykaty i części składowe do montażu — celem umożliwienia PZPS umieszczenia ich w planie produkcji na 1951 r.

W paru wierszach

POSIEDZENIE POSZERZONEGO PRZYSIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

W dniu 20 czerwca 1950 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie poszerzonego Prezydium Zarządu Głównego ZNP. W obradach wzięli udział wiceprezes Kłimaszewski, dyrektor departamentu Trojanowski oraz sekretarz CRZZ Kratko. Na posiedzeniu zostały wygłoszone następujące referaty: 1. Zadania ZNP wynikające z uchwały IV Plenum KP PZPR i Plenum CRZZ — referował kol. E. Kuroczko. 2. Ocena i podsumowanie akcji zjazdów oddziałów powiatowych w ZNP — referował kol. prezes Pokora. Dyskusja nad referatami była bardzo ożywiona. Posiedzenie zakończono około północy przyjęciem odpowiednich rezolucji.

ZAKOŃCZENIE OLIMPIADY MATEMATYCZNEJ

Ministerstwo Oświaty zorganizowało w dniu 20 bm. uroczystość wręczenia nagród i dyplomów zwycięskim zawodnikom tegorocznej Olimpiady Matematycznej. Uroczystość ta odbyła się w sali konferencyjnej Ministerstwa Oświaty. Po zakończeniu uroczystości członkowie Komitetu Głównego Olimpiady udzielali informacji o zadaniach, przebiegu i wynikach Olimpiady Matematycznej.

25-LECIE TOWARZYSTWA LUDOWNAWCZEGO

Przed wielkim kongresem nauki polskiej zjechali do Poznania naukowcy z całego kraju, aby przeanalizować dotychczasowy plan nauki ludoznawstwa i wytknąć ich drogi rozwoju w związku z Planem 6-letnim i przebudową życia kulturalnego w Polsce. Obradom przewodniczył prof. dr Frankowski, wiceprezes Towarzystwa Ludoznawczego, które w bieżącym roku obchodzi 25-lecie swego istnienia. Zjazd jest 3-dniowy.

DZIECI ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW NAJLEPSZYMI STUDENTAMI

Prof. Jan Kott, delegat podst. org. partijnej przy Uniwersytecie Wrocławskim, oświadczył na miejskiej konferencji PZPR-u, której obrady toczyły się we Wrocławiu, że najlepszymi studentami są synowie robotników i chłopów. Im więcej będzie ich na wyższych uczelniach, tym wyższy będzie poziom nauki polskiej.

POLSKIE DZIECI Z CZECHOSŁOWACJI NA KOLONIACH W KRAJU

Do Niechorza, Miłna i Pustkowa w woj. szczecińskim przyjechała grupa dzieci polskich z granicy i młodzieży czechosłowackiej. Tegoroczna akcja kolonijna będzie przebiegała pod hasłem bezpośredniego współzycia młodzieży wiejskiej z miejską.

POBYT ASTRONOMÓW RADZIECKICH W POZNANIU

Do Poznania przyjechała 12-osobowa delegacja astronomów radzieckich, która zwiedziła już szereg obserwatoriów polskich na zaproszenie polskiego towarzystwa astronomicznego. Uczni radzieccy zwiedzali miasto oraz obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie odbyła się konferencja w spra-

wie omówienia współpracy Akademii Nauk ZSRR z obserwatorium poznańskim. Po konferencji delegat Uniwersytetu Moskiewskiego wygłosił odczyt w małej auli Uniwersytetu Poznańskiego pt. „O organizacji wyższych uczelni w ZSRR”.

WYCIECZKA ABSOLWENTÓW KURSÓW DLA ANALFABETÓW

W dniu 20 bm. wyjechała z Lublina do Warszawy wycieczka uczestników kursu początkowej nauki czytania i pisanie z różnych wsi i miasteczek z województwa lubelskiego. Udział w wycieczce wzięło 500 kursantów, którzy wyróżnili się pilnością i postępami w nauce.

PRACA OCHOTNICZYCH BRYGAD ZMP-OWSKICH PRZY BUDOWIE NOWEJ HUTY DĄJE CORAZ LEPSZE WYNIKI

Ochotnicze brygady ZMP-owskie stwarzają młodzieży szerokie możliwości zdobycia samodzielnego zawodu oraz zapewniają pomoc w nauce.

ZMP-owcy pracujący obecnie przy budowie Nowej Huty mają możliwość zapoznania się z rozmaitymi dziedzinami pracy budowlanej. Począwszy od prac przy wykopie fundamentów, poprzez praktykę murarską, ciesielską, stolarską, elektromonterską i wiele innych młodzież zdobywa kwalifikacje przyszłych majstrów, wykwalifikowanych do różnych zawodów robotników, którzy pracować będą w nowym potężnym ośrodku przemysłowym.

SAMOKSZTAŁCENIE

Zagadnienia do tematów podanych w programie samokształcenia ideologicznego

W celu przyjęcia z pomocą Koleżankom i Kolegom w pracy samokształceniowej zamiast pytań pomocniczych, które podawaliśmy w poprzednich nr nr „Głosu Nauczycielskiego” podajemy zagadnienia do tematów przewidzianych w programie:

Kwestia narodowa

1. Marks i Engels a sprawa Polaków
2. Stalinowski pojęcie narodu
3. Wielka Rewolucja Październikowa a sprawa niepodległości Polski
4. Nacjonalizm PPS i internationalizm SDKPiL
5. Reakcyjność teorii rasistowskiej
6. Rola partii marksistowskich w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne przeciw imperialistycznej ekspansji
7. Proletariacki patriotyzm i walka z kosmopolityzmem — reakcyjna teoria imperializmu
8. Współpraca z ZSRR — warunek siły i suwerenności Polski Ludowej